

Ceny prenumeraty

we Lwowie

bez doręczenia do
miesięcznie
z dostawą d

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 5.000
za granicą M 7.500Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

300 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 150 M., w nadrukach 450 M., w nekrologach 450 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 750 M., po kronice 500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 900 M. Paski na kolumnach tekstowych 800 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 100 M., dla poszukujących pracy 60 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 360.000 M. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Słowa a czyny.

W programie rządowym, wygłoszonym w Sejmie przez p. premiera Sikorskiego — jest dużo rzeczy słusznych i prawdziwych.

Słuszne jest stwierdzenie, że nasze władze państwowe „tworzone pośpiesznie i dorywczo... nie tworzą harmonijnie działającego organizmu państwowego“, że bezduszny często biurokracyzm... paraliżuje niejedną zdrową inicjatywę społeczną“, że „administracji państwowej brak ścisłego zrozumienia całokształtu zadań państwowych przy równoczesnym niewyzyskaniu odmiennego charakteru poszczególnych dzielnic“, że „niedostateczne poczucie praworządności i odpowiedzialności od najwyższego do najniższego nieraz urzędnika powoduje niejednokrotnie bardzo ciężkie skutki“ i że „zbyt często nie odróżnia się u nas silnego rządu od samowoli“.

Słuszne jest dalej, że „na kresach wschodnich wprowadzono dotychczas cały szereg eksperymentów, że potrzebne jest „uporządkowanie armii urzędniczej drogą rozumnej lecz nie mechanicznej redukcji, podniesienia skali wysiłku w stosunku do urzędników ze strony państwa, przy uwzględnieniu metod i fachowości w pracy“ i jednoczesnym „zapewnieniu rzeszom urzędniczym należytego wynagrodzenia“.

I tak samo jest słuszne oświadczenie, że rząd dotrzyma gwarancji konstytucyjnych względem „tych obywateli, którzy lojalnie stoją na gruncie państwowości polskiej, nigdy jednak nie okaże słabości wobec tych, którzy nie chcą być posłusznymi synami Rzpltej, tych, którzy nadśledzają głosów z zagranicy“, jak również wypowiedzenie pod adresem żydów przestrogi, „że zbyt często zamieniają obronę swych interesów w walkę o przywilej“.

Wreszcie całkowicie jest prawdziwe i słuszne, że „Polska neutralna, wyrzekająca się polityki czynnej — to Polska 18-go wieku i że należy stwierdzić to także dziś w obliczu występnego zamachu na uświęcony traktat wersalskim porządek rzeczy nad Bałtykiem“.

Wszystko to wszakże oddawna mówił, na to wszystko wskazywał, wszystkiego tego domagał się obóz narodowy — i ścigał za to na siebie najostrzejsze napaści stronnictw lewicowych.

Wieleż to chociażby oskarżeń o podkopywanie autorytetu władzy — wywoływało żądanie „poczucia praworządności najwyższych urzędników“. Jak ciężką walkę przez 4 lata musiał prowadzić Związek Ludowo-Narodowy w obronie „inicjatywy społecznej“ przed „bezdusznym często biurokracyzmem“, jakież były ataki na „separacyzm endecki“ za żądanie należytego wyzyskania dla „całokształtu zadań państwowych“, a nie mechanicznej niwelacji, odmiennego charakteru dziełnic, wielkopolskiej. I jak irytowała się lewica z powodu krytyki „dorywczego“ bez uwzględnienia metod i fachowości w pracy“ tworzenia urzędów i oddawania ministerstw pod wpływem

czego „władze państwowe nie tworzą harmonijnie działającego organizmu państwowego“. A jak niedawno jeszcze trzeba było przypominać choćby samemu gen. Sikorskiemu i p. Anuszowi, że samowola nieznaczna silnego rządu.

Nie zapomniano też społeczeństwo niwektyw, jakimi lewica przyjmowała każde żądanie zaprzestania „eksperymentów na kresach wschodnich“, i jak prasa żydowsko-masońska odsadzała od zmysłu państwowego stron-

nictwa narodowe za twierdzenie, że „gwarancje konstytucyjne“ należą się tym tylko obywatelom, „którzy lojalnie stoją na gruncie państwowości polskiej“, ale „słabością“ są koncesje, czynione tym, „którzy nadśledzają głosów z zagranicy“.

A już ostatnich dni też sama prasa gniewała się choćby na niżej podpisane go za przestrzeganie rządu i Sejmu, przed „neutralnością“, „wyrzekaniem się polityki czynnej“ w sprawach dotyczących mocarstwowego interesu

Polski, w tej chwili w sprawie Kłajpedy.

W ubiegły piątek lewica klaskała, gdy to wszystko właśnie mówił prezydent Rady ministrów, generał Sikorski.

Świadczy to, że praca i walka obozu narodowego nie idzie na marne, że taktyka stronnictw narodowych zasadniczej, twórczej opozycji; gdy nie mają absolutnej większości a ani spieszenie się do rządów, które w dotychczasowych warunkach trzeba byłoby okupywać lichymi kompromisami, — daję zamierzone skutki. Pod naciskiem opinii powszechnej i rzeczowej krytyki w Sejmie klubów narodowych — ogół Sejmu, klasowe jego nawet stronnictwa, i rządy, bynajmniej nacjonalizmowi polskiemu nie sprzyjające, zmuszone są wchodzić coraz bardziej na grunt państwowego programu narodowego — choćby na razie w zasadniczych tylko swych deklaracjach.

W ten sposób w poprzednim Sejmie Związek Ludowo-Narodowy przeprowadził w całości swój program granic Rzpltej i sojuszków Polski przeciwko pomysłom belwederskim państw buforowych i federacyjnego ustroju kresów.

W ten sam sposób, o ile nie da się inaczej, stronnictwa Jedności Narodowej przeprowadzą teraz — swój program nie tylko „naprawy Rzpltej“, ale i ustalenia polskiego jej charakteru.

Gwarancja tego jest choćby to, że p. premier Sikorski uznał za konieczne powiedzieć w swem exposé te wszystkie słuszne rzeczy. Ale jednocześnie to jego exposé wskazuje, że trzeba jeszcze dużego wysiłku i dużej wytrwałości obozu narodowego by rzeczywistość państwa weszła na wskazaną przez nas drogę, by zasadom słusznym nie przeczyła fałszywa praktyka.

Bo gwarancje konstytucyjne zawiechał rząd generała Sikorskiego nie „w stosunku do nadśledzających głosów z zagranicy“, jeno do „posłusznych“ synów Rzpltej, jak tego dowodem orzeczenie sądu w sprawie konfiskaty artykułu Nowaczyńskiego. Bo represje przeciwko „Rozwojowi“ i oświadczenia w sprawie żydowskiej p. Anusza — dają naprawę „przywilej“ żydom.

Bo nie kto inny, jeno minister rządu generała Sikorskiego p. Skrzyński — przyjął zasadę „polityki wyczekującej“ w sprawie Kłajpedy... Za tę właśnie praktykę okłaskiwała lewica „program“ gen. Sikorskiego. I za z gruntu fałszywą ocenę jego wypadków grudniowych.

Ocena ta świadczy, że generał Sikorski duszy narodu nie rozumie. A kto jej nie rozumie — ten nie może przeprowadzić „naprawy Rzpltej“ choćby rozumiał i uznawał wszystkie poszczególne potrzeby tej naprawy. Bo siłę państwa polskiego tylko wspólnie z narodem budować można. W przeciwnym razie będzie zawsze sprzeczność słów a czynów, zasad a praktyki.

Exposé p. gen. Sikorskiego jest świadectwem zwycięstwa zasad obozu narodowego. Naturalną kolejną rzeczą przyjdzie także zwycięstwo praktyki. Byle obóz narodowy nie dał się sprowadzić z drogi polityki programowej, widzącej prócz dnia bieżącego historyczną przyszłość Polski.

Stanisław Grabski.

Niemcy sprzedają kopalnie Zagłębia Ruhry Anglikom.

Paryż. (AW) Korespondent berliński „United Press“ donosi, że Thyssen, jeden z najpotężniejszych przemysłowców niemieckich w Zagłębiu Ruhry prowadzi rokowania z przemysłowca-

mi angielskimi i amerykańskimi w sprawie sprzedaży akcji swych kopalni, celem uniemożliwienia sekwestru węgla przez Francję.

Przemysłowcy przed sądem wojennym.

Berlin. (Tel. wł.) 22 stycznia. Pisma donoszą z Essen, że rozprawę sądową przeciwko uwięzionym dyrektorom kopalni i urzędnikom, która miała się odbyć w poniedziałek, odłożono do wtór-

ku. Przed sądem stanie dziewięć osób. Skład sądu wojennego dotychczas nieznaną. Prawdopodobnie rozprawa będzie tajna.

Przed szfregiem generalnym w Zagłębiu.

Essen. (AW.) Sprawa strajku w kopalniach przedstawia się następująco: Przedstawiciele dyrektorów kopalni z Tyssenem na czele zwrócili się do generała Degout z prośbą o wyznaczenie terminu wspólnej konferencji. W razie odmowy rzucili groźbę rozpoczęcia strajku generalnego. Generał przyrzekł przyjąć przemysłowców 22 bm. o 11 rano. Przedstawiciele górników wyjechali do Düsseldorfu, gdzie przyjął ich gen. Simon. Konferencja trwała czas dłuższy, ima być dalej kontynuowana wieczorem. Wyniki dotąd nieziane. Prawdopodobnie strajk generalny nie rozpocznie się 22 bm. i dopiero 23 bm. zapadną ostateczne decyzje.

Londyn. (PAT) Polrad. Do „Daily Mail“ donoszą, że w Essen postanowili wczoraj delegaci syndykatów górniczych ogłosić strajk w całym okupowanym okręgu węglowym. Dziś wszyscy górnicy zjawili się w szybach, stanowczo jednak odmawiają przystąpienia do pracy. „Daily Express“ donosi, że wybuch strajku generalnego w o-

kręgu Ruhry w dniu dzisiejszym zdaje się być nieunikniony.

Bochum. (PAT) Kolejarze w zagłębiu Ruhry ogłosili 24 - godzinny strajk protestujący.

Wiedeń. (PAT) Z Paryża donoszą: „Petit Parisien“ pisze, że na wszystkie polityczne strajki należy odpowiedzieć zarządzeniami politycznymi. Jednym z tych zarządzeń byłoby, że z Nadrenji będą wydalen komisarz Rzeszy oraz wszyscy urzędnicy pruscy. Nadto utworzona będzie strefa celna we wschodniej części obsadzonego terytorium. Wysyłka węgla do nieobsadzonych części Niemiec będzie naturalnie wstrzymana tak, jak już przed kilku dniami wstrzymano wysyłkę węgla z okręgu Saary na prawy brzeg Renu. Jedynym wynikiem strajku będzie, że Zagłębie Ruhry będzie odcięte, jeżeli nie od Bawarii to napewno od Prus.

Berlin. (AW) Do Zagłębia Ruhry przybywa coraz większa ilość inżynierów francuskich, mają oni objąć kontrolę i kierownictwo ruchu kolejowego.

Francuski projekt moratorium dla Niemiec.

Paryż. (AW.) „Echo de Paris“ donosi: W rządowych kołach francuskich proponowane jest udzielenie Niemcom moratorium na następujących warunkach: mają oni przystąpić do wewnętrznej pożyczki w wysokości 3 miliardów marek w złocie, w formie majątkowej daniny wielkiego prze-

mysłu. Z tej pożyczki 500 milionów marek w złocie pójdzie na stabilizację waluty niemieckiej, 2 i pół miljarda zaś na reparacje. Alijanci pozostaliby w posiadaniu zastawów niemieckich tak długo, dopóki nie uzyskają pewności, że Niemcy zapłacą ośrodkowemu w sumie żądanej.

Odroczenie sesji Ligi Narodów.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi, że sesja Rady Ligi Narodów ma być odroczone do 28. bm. a to z tego po-

wodu, iż kilku nowych członków Rady Ligi ma jeszcze przestudjować ważny materiał, będący na porządku dziennym obrad

Dyskusja w Sejmie nad exposé prezesa gabinetu.

Przemówienia posłów: Głabińskiego i Thugutta.

W dyskusji nad exposé prezesa gabinetu pierwszy zabrał głos poseł Głabiński wskazawszy na podobieństwo obecnej sytuacji Polski do istniejącej w 16 wieku, poseł Głabiński zwrócił uwagę prezesa gabinetu, że w zastosowaniu do naszych stosunków mógł on dość do wniosku, że przedewszystkiem czuwać należy nad tem, aby jednolitość narodowa państwa była utrzymana i aby państwo nie przetrzało się w państwo klasowe, dalej, że zanim się przedstawi program, należy postarać się o to, aby mieć widoki przeprowadzenia tego programu w izbie sejmowej. Same przemówienia są tylko pustym dźwiękiem, jeżeli nie stoi za nimi większość sejmowa. (Okłaski na prawicy).

Programi premiera niestety pominał wiele rzeczy, zapewne w tym celu, aby nie zrobić złego wrażenia na tej stronie, która go okłaskiwała. Ale i w tem co powiedział, było wiele, co zasłużyłoby na rozważę i podjęcie. Jednak — jak sobie prezydent gabinetu przedstawia przeprowadzenie tego programu? Czy te okłaski mu na to wystarczą? Czy nie potrzeba mu czegoś więcej, czy nie potrzeba mu będzie głosów wówczas, gdy przyjdą projekty pozytywne, finansowe i skarbowe i wojskowe i wydatki słusznie potrzebne na oświatę i szkolnictwo i ubezpieczenie?

Bez stałej większości takie zapowiedzi, pozostaną takimi samymi tylko zapowiedziami, jakich tu już wiele słyszeliśmy. A myślny tu już mieli wielu ministrów i premierów, którzy na zapytanie, jak sobie wyobrażają przeprowadzenie programu, odpowiadali: za jedną ustawą będą jedni głosowali, za drugą drudzy, i jakoś to się przeprowadzi. W dzisiejszej chwili jednak już się tak bawić nie możemy (okłaski na prawicy) musi się mieć pewność, że się naprawdę ma większość za sobą, bo jeżeli nie, to niepotrzebnie tylko przewleka się ten stan fatalny i pograża się naszą Rzpltą coraz głębiej w niedolę. Nie wolno już dziś ryzykować, że może ten i ów zgodzi się na plan, bo cały plan musi być systematycznie wykonywany, inaczej niema co wogóle zabierać się do roboty.

Zw. L. N. staje na stanowisku, że o losach ojezyny musi decydować większość polska. (Huczne okłaski na prawicy, wrzawa na ławach żydowskich. Nie odmawiamy praw politycznych panom z innych narodowości, są one równouprawnione (Głos: Nie będziemy niewolnikami waszymi), ale gdy chodzi o byt państwa, to co innego i państwo tylko wówczas zakwitnie, jeżeli obywatele tego państwa wszyscy istotnie uważać je będą za swoje własne, jeżeli nie będą myśleli o innych ideałach, ani o ideale w Palestynie, ani gdziekolwiek indziej, tylko tu, jeżeli tu w Warszawie będzie ich serce. (Okłaski na prawicy, wrzawa na ławicy). Nie chcemy, żeby Polska stała się Auzirją. (Głos na ławach żydowskich: To prowokacja).

Przypatrzyliśmy się, jak prezydent ministrów dotychczas wykonywał swój program. Rozpoczął urzędowanie od znanej odezwy, która głosiła, że w państwie są zagrożone podstawy bytu, że grozi nam wojna domowa. Począłem się pytać, gdzie właściwie są ci faszyci (wrzawa) niestety nie mogłem ich znaleźć, ani w stolicy, ani na prowincji. A może prezes gabinetu myślał o innych, o tych, których zapewne p. Liberman miał na myśli gdy w Przemysku (tu mówca odczytuje ustęp z gazetki 11 grudnia) mówił o masach ubrojonnych, które żądały od socjalistów, aby wzięli władzę w ręce i pozwolili ludowi mordować reakcję. Jest tam ustęp: niech żony zdejmą ciała mężów z udekorowanych nimi latarni — do tej rozprawy dojdzie musi“.

Były wykroczenia, nie przeczę, ale żeby z tego wnioskować, iż zanosi się na wojnę domową i podawać to za granicę, na to nie zdobędzie się żaden dziennikarz polski więc tembardziej nie powinien się zdobyć prezes ministrów. A teraz już przedstawie autentyczny, jak się tego p. marszałek domaga, okólnik p. ministra Skrzyńskiego do państw zagranicznych. Streszcza on się w tem, że należy wyjaśnić rządowi i opinii zagranicznej: że zamordowanie Narutowicza było następstwem ostrych walk partyjnych, które mogły w niebezpieczny sposób zachwiać podstawy państwa, które jednak rząd zdecydowany jest stłumić w zarodku. Cui bono pisze się takie okólniki dla zagranicy? Obowiązkiem każdego prezesa ministrów jest łagodzić walki partyjne, ale nie rozdrażniać...

To są przyczyny, dla których nie mamy zaufania do prezesa gabinetu, żeby mógł znaleźć środki do naprawy państwa. Są i inne do tego powody. I prezes i niektórzy ministrowie podlegają hipnozie pewnego obozu, hipnozie, która im zaciemnia rzeczywistość (Diamand: Czy i ministrowi skarbu?) I jemu, jeżeli się zgodzi na takie postępowanie.

Zarządzenie stanu wyjątkowego było nielegalne i niepotrzebne. Doprowadziło ono do nowych nielegalnych czynów jak aresztowanie znakomitego pisarza za artykuły, w których potem sąd okręgowy nie mógł się dopatrzyć niczego złego przeciw ustawie. Za to siedział 6 dni (Głos na lewicy: Mało). To jest wasza psychologia i wasz postęp. W każdym parlamencie strona postępową inaczejby wołała w takim wypadku, niż wy.

Zawiesza się Towarzystwo, w którego sali może być popełnione wykroczenie, ale które ma doniosłe znaczenie dla całego kraju, zawiesza się w czynnościach, aby dogodzić pewnym partiom, pewnym żywiołom, które od tak dawna dzwonią na zamknięcie tego Towarzystwa. Wprowadza się sądy doraźne, a nawet niektóre projekty ustaw, którychby panowie z lewicy nie krytykowali, gdyby nie byli pod wpływem tej pewnej partii (p. Diamand: Nie zabijać). Tu nie chodzi o zabijanie panie Diamandzie, tu nikt nie chce pana zabijać (wesołość). W projekcie, który nawet teraz mamy przed sobą, jest postanowienie, przewidujące karę za obrazę ministra taką, jaką za obrazę godła Rzeczypospolitej. Jeżeli w przyszłości panowie napiszecie coś obraźliwego w swoich pismach, a może będzie jaki minister z naszej strony (wesołość), to czeka was za to ciężkie więzienie.

Wywołuje się u nas atmosferę, uniemożliwiającą wszelkie zbliżenie. Nie tylko w kraju, lecz i zagranicą. Publicyści walczą z umiarkowanym obywatelstwem i usiłują przedstawić go, jako obóz najczarniejszej reakcji, a obcy przechodzą do przekonania, że niema ludzi zdolnych do rządu.

Rząd nie rozumie stosunku władzy naczelnej do urzędników, którzy w państwie nowożytnym nie są szeregowcami na froncie i nie mają wykonywać poleceń bezwzględnie, czy są one nieprawdopodobne? czy też nie? (Głos: Niech pan nie buntuje urzędników). Urzędnik jest obywatelem, przysięga na konstytucję i nie można od niego wymagać wykonania czegoś, co z konstytucją jest sprzeczne.

Mam przed sobą okólnik M. S. W., skierowany do policji okręgowej. Będzie ten okólnik dość interesujący, proszę o spokój (czyta):

„Ścisłe poufne. Poleca się zarządzić jak najściślej inwigilację organizacji, stowarzyszeń politycznych społecznych, zawodowych, jak wręcz handlowych, przejawiających tendencje faszystowskie, (wrzawa), ze szczególnem zwróceniem uwagi

na wskazywane jako takie przez organizacje lewicowe.

Tow. „Rozwój”, „Sokół”, organizacje powstańców Górnosląskich (Polska Organizacja Obrony Kraju) i organizacja Wolnego Strzelca (Związek b. Hallerczyków) itp. Poddać ścisłej, poufnej obserwacji i ustalając:

- a) nazwiska założycieli i ich przekonania partyjne;
- b) nazwiska członków zarządu, ich przekonania partyjne;
- c) nazwiska instruktorów i ich przekonania partyjne;
- d) nazwiska wybitnych działaczy i ich przekonania partyjne;
- e) stan liczebny organizacji;
- f) ilość broni posiadanej (ostrej, ślepej i miejsce przechowania);
- g) stan finansowy organizacji i wyśokość składek miesięcznych i inne źródła dochodów.

Pozatem informować..... wyczerpująco o wszelkich poruszeniach i poczynieniach wspomnianych organizacji, natychmiast, nadsyłając każde powiadomienie również negatywne odpowiedzi.

A teraz najciekawsze (czyta):

„Co do rewizji”. Nie można dokonywać rewizji w Stow. organizacji lewicowych bez pozwolenia Min. Spr. Wewn. (Na prawicy brawa i wesołość. — Ogólna wrzawa).

Mamy więc obóz lewicowy uprzywilejowany, któremu wolno mieć broń i bojówki i u których rewizji nie mogą być dokonywane bez pozwolenia M. S. W. i obóz, do którego należą organizacje „faszystowskie”, poddane ściślemu dozorowi. Rząd, który taki stan toleruje, nie stoi na gruncie prawdziwie konstytucyjnym i demokratycznym i nie jest zdolny do naprawy Rzeczypospolitej. Nie jest silnym rząd, który oprócz się chce na rozporządzeniach nieprawnych i tylko przez silne przemówienie zaznacza swą siłę, który sądzi, że przez samowolne postępowanie, przez lekceważenie ustaw może sobie lekceważyć także i Sejm. — Wszak wiemy, że w grudniu było się 6 miliardów marek dziennie nowych banknotów. Rząd będzie silny gdy oprze się na prawie i szanowaniu konstytucji i ustaw i zaufaniu całego Sejmu, w którym będzie miał większość, naprawdę za swoim programem. Ten rząd nie rokuje nadziei, aby kiedykolwiek mógł być silnym, my go popierać nie będziemy. Może je uzyskać od tej strony, którą tak zaszczylił swym programem, uzyska zaufanie, może nie tak jasne i wyraźne, jakby sobie życzył, ale uzyska.

Pan prezes rady ministrów pytał, w czyje ręce może oddać władzę, to odpowiem, że jeżeli przyjdzie chwila oddania władzy, to odda ją temu, od kogo ją dostał to znaczy Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. (Okłaski na prawicy i prawej części centrum).

MOWA POS. THUGUTTA.

P. Thugutt: Od czterech lat istnienia Sejmu Polska oczekuje wyłonienia rządu parlamentarnego. — Jak dotąd napróżno. — Rząd taki może powstać przy obecnym układzie sił w trojaki sposób. Przedewszystkiem rząd koalicyjny. — Idea ta parokrotnie podnoszona nie dała rezultatów. — Sam należą do stronnictwa, które w takim razie udziału nie weźmie.

Pozatem można rząd oprzeć na większości lewicowej lub prawicowej. — Stronnictwo moje wysuwało tę propozycję i gotowe było wziąć na siebie odpowiedzialność. — Jeśli sobie przypisujemy to prawo, to oczywiście przyznajemy je i innym. — Niestety żaden z odłamów nie może stworzyć rządu samodzielnie bez pomocy środków. — Przykłą jest rzecz, że na decyzję tego środka Polska napróżno czeka od trzech lat. — Wydaje mi się rzeczą niepożądaną, aby istniało stronnictwo, które za podstawę swej taktyki

przyjmuje brak decyzji, które robi ze swej działalności politycznej grę. — Sejm Polski nie jest giełdą polityczną, na której się gra na zwyżkę lub niżę i każe płacić sobie prowizję za to, że się nic nie robi. (Głosy: Brawo Witos).

Co do spraw gospodarczych to choć rząd słusznie usiłuje polepszyć rosnącą drożyznę, nie sądzę, aby te rzeczy można uzdrowić środkami policyjnymi. — Uzdrowi je równowaga budżetowa, która obejmie całokształt spraw państwa. — Niema między nami sporu, że podatki trzeba bardzo znacznie podnieść. Nie tylko wysokość podatków musi ulegć rewizji, ale i ich rodzaj. Ludność jest na to przygotowana. Są jednak wątpliwości co do sposobu administrowania podatkami, ich ściągania i co do kategorii. Podatek dochodowy stosowany w państwie, w którym połowa ludności nie umie czytać, w którym formularze muszą wypełniać osoby nie zawsze sumienne gdzie sam wiceminister musi się zwracać do referenta o wyjaśnienie wątpliwości — taki podatek w takich warunkach jest nonsensem, otwierającym drogę do ucisku, szyskan i nadużyć.

Szkoda, że premier sprawę reformy rolnej poruszył tylko pobieżnie. My będziemy się domagać od rządu, aby zmienił warunki, które hamują wprowadzenie reformy w życie, ukrocił sabotaż i bojkot reformy w urzędach. — Będziemy się też domagać zmiany w samej ustawie, by ją uczynić bardziej giętką.

Co do polityki zagranicznej to przyjmujemy z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie, że Polska będzie się starała o równouprawnienie na terenie międzynarodowej polityki. Niestety od kilku poprzednich ministrów spraw zagranicznych słyszeliśmy wyznania tragiczne, że Polska w polityce zagranicznej nie ma żadnej linii.

Obrona państwa polegać musi nie tylko na dyplomacji, ale i na wojsku. Oszczędności na tem polu muszą być na ostatnim planie.

Jest jeszcze do załatwienia rzecz na gła, to jest stosunek państwa i rządu do mniejszości narodowych. O tej sprawie do niedawna nie wolno było głośno mówić w obawie zarzutów zdrady stanu. Nie przyczynia się to do uzdrowienia polskiej myśli politycznej. Sprawa mniejszości należy do najbardziej zaniedbywanych, uchylał się od niej niemal każdy rząd przez brak odwagi cywilnej. Będzie rzeczą doniosłą, jeśli obecny rząd tę odwagę znajdzie.

Dojść do zgody możemy tylko przez pełne zaufanie rozmowy ze sobą a nigdy przez skargi wnoszone do państw ościennych lub Ligi Narodów.

Rząd obecny musimy traktować z punktu widzenia parlamentarnego jako zię konieczne, nie mogące stworzyć rządu parlamentarnego. Po raz pierwszy jednak urzędziliśmy rząd, który nie przyszedł kłaniać się wszystkim i podobać. (Głos na prawicy: Tylko nie! Orwyt). Rząd obecny nie jest naszym rządem, lecz rządem uczciwego człowieka o pięknych ambicjach zrobienia czegoś w Polsce. Dlatego nie będziemy paraliżować jego działalności.

Nie wyobrażacie sobie panowie obok jakiego niebezpieczeństwa przeszliście dnia 16. grudnia. Ale jeśli nam wypada lejeć z rak, to może przyjdzie noc którą pamiętać będziemy do dziesiętogo pokolenia. (Wrzawa na prawicy, huczne brawa na lewicy).

Warszawa. (PAT.) Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu pos. Głabiński złożył oświadczenie osobiste, że w przemówieniu swem w dyskusji nad exposé Premiera tekstu depeszy ministra spraw zagr. będącej instrukcją dla poselstw polskich w sprawie zaisc grudniowych w Warszawie, nie podał dosłownie a nawet słów depeszy nie użył. Oświadczenie to składa dlatego, że pojawiła się pogłoska, jakoby wskutek podania całego tekstu depeszy zagrożona została tajemnica szyfru

Z DNIA.

WE ŚRODĘ WYPŁATA 40%
DODATKU DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 stycznia. Jak wiadomo Rada ministrów przyznała na ostatnim posiedzeniu urzędnikom państwowym do pensji styczniowej dodatek w wysokości 40 proc. Dodatek ten najwcześniej może być wypłacony we środę, gdyż ze względów technicznych prędzej nie można było go wypłacić.

PODWYŻKA DYJET DLA
URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 stycznia. Z dniem 18 stycznia br. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie podwyżki dyjet dla pracowników państwowych. Według tego rozporządzenia dyjety urzędników państwowych wynoszą obecnie w randze I. — 225 Mk, II, III i IV. — 735 Mk, V. — 660, VI. — 555, VII. — 475 VIII. i IX. — 370, X. i XI. — 315.

Djety sędziów i prokuratorów w randze I. — 555, II. — 660, III. i IV. — 735.

Djety pracowników kolejowych w randze I. — 735, II. — 660 III. — 555, IV. — 475, V. i VI. — 370 VII., VIII i IX. — 315, X., XI., XII. i XIII. — 240, XIV. i XV. — 190.

Posterunkowi i starsi posterunkowi PP. otrzymają 295 Mk. Przewodnicy i starsi przewodnicy — 315.

WYSTAWA W KATOWICACH.

Warszawa. (AW) Przygotowania do wystawy w Katowicach posuwają się znacznie naprzód. W lokalu wystawy znajdują się będzie urząd pocztowy i telegraficzny oraz oddział P. K. P. — Dyrekcja wystawy porozumiała się z dyrekcją kolejową w sprawie dostawy większej ilości wagonów, oraz zaprowadzenia kilku nowych połączeń z Katowicami w dniach, w których ruch będzie największy tj. od 28. bm. do 11. lutego włącznie na linjach Kraków-Katowice i Bielsk - Katowice

KONSUL AMERYKAŃSKI NIE
UDZIELA WIZ.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 stycznia. Amerykański konsul generalny w Warszawie ogłasza, że sekcja wizowa generalnego konsulatu amerykańskiego będzie zamknięta od 22 stycznia 1923.

Z KONWENTU SENIORÓW.

Warszawa. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Konwentu Seniorów umówiono sprawę obsadzenia i przewodnictwa w komisjach skarbowej i budżetowej. W myśl uchwały powziętej na plenum, marszałek Rataj oświadczył, że niektóre kluby zażądały, aby komisje polityczne, do których zaliczają również komisję skarbowo - budżetową były obsadzone przez te stronnictwa, które będą tworzyły większość popierającą rząd. Po dyskusji uchwalono, aby sprawę obsadzenia przewodnictwa w wymienionych komisjach odłożyć do czasu wyłonienia się tej większości. Na razie zaś postanowiono załatwić sprawę w ten sposób, że dotychczasowy przewodniczący komisji skarbowo - budżetowej zatrzyma to przewodnictwo komisji budżetowej i obejmie jednocześnie wiceprezesurę komisji skarbowej, zaś obecny wiceprezes komisji skarbowo - budżetowej zatrzymuje nadal to stanowisko i obejmie przewodnictwo w komisji skarbowej. Ponadto uchwalono, aby dyskusję nad ekspozycją premiera ukończyć za wszelką cenę jutro, nie dopuszczając drugiej kolejki mówców. Wreszcie poruszono sprawę podziału miejsc na sali sejmowej, gdyż posłowie niemieccy wyrazili niezadowolnienie z przydzielenia im jednego rzędu miejsc na skrajnej prawicy. Porozumienia w tej sprawie nie osiągnięto.

S E J M.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad expozycją premiera.

Pierwszy przemawiał p. Barlicki (PPS.) Mowa jego była najlepszym do wodem tego kłopotliwego położenia, w jakim znajduje się PPS., stojąc po stronie rządu stanów wyjątkowych, sądów doraźnych i kneblowania prasy. P. Barlicki, jak owa popadanka z anegdoty co chciała cnotę ocalić i kapitał zdobyć wybrał drogę najłatwiejszą, uciekając się do demagogii i napadł z całą furją na szowinistyczny nacjonalizm. To co mówił było bardzo krzykliwe ale stało znacznie niżej nawet tego poziomu do jakiego przyzwyczaili nas mówcy PPS. Korzystając z przychylniej pobłażliwości, przewodniczącego podówczas wicemarszałka Osieckiego, p. Barlicki tak sobie używał, że prawica ostentacyjnie opuściła salę. Miara jego sentencji aczkolwiek nie najjaśniejszych może być odesłanie się o policji i urzędnikach. Oświadczył, że niebezpiecznym jest obywatelowi polskiemu oddawać się w

Warszawa. (PAT) Po sprostowaniu p. Głabińskiego odesłano w pierwszych czytaniach do komisji kilka ustaw i uchwalono en bloc w drugim i trzecim czytaniu ustawę proszącą artykuł 2-gi ust. z 22. września 1922, zmieniającej niemiecką ustawę z 20-go grudnia 1911 o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Pos. Bitner referował wniosek pos. Gdyska w sprawie nieprawidłowego stosowania przez rząd mieszkaniowy ustawy z 4 kwietnia 1922, o obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń. Idzie o to, że wskutek wadliwości tej ustawy 80 do 100 senatorów niema w Warszawie mieszkania. Nowela rozszerza upraw-

obronę policji, bo oddać się w ręce ślepaczy. Urzędnicy zaś są według p. Barlickiego gwałtocielnymi prawami.

Z pewnym zaciekawieniem oczekiwano na przemówienie p. Witosa, choć było wiadomem, że Piast poprze gabinet Sikorskiego. P. Witos wygłosił cały szereg bardzo słusznych zdań jak to, że trzeba zarzucić politykę taktyki i wziąć się do polityki wielkich celów i że należy utworzyć rząd, mający możliwość i powagę do przeprowadzenia obranego programu.

Wiadomo jednak, że utworzenie tego rządu leży w znacznym stopniu w rękach p. Witosa. Dobrze byłoby, żeby i on w myśl własnych słów przeszedł od pięknych programów do pozytywnych czynów. Uwagi posła Witosa nato, jakoby stronnictwa nie reagowały na program uchwalony przez Piast są dosyć niesprawiedliwe, ponieważ wiadomem jest powszechnie, że właśnie p. Witos w wszystkich dotychczasowych próbach nawiązywania z nim rokowań starannie unikał postawienia rzeczy na punkcie realnego programu.

Przystąpiono do dalszych rozpraw nad ekspozycją Prezesa Rady Ministrów. Zabiera głos p. Barlicki. Charakterystykę jego przemówienia podaliśmy powyżej.

Przystąpiono do dalszych rozpraw nad ekspozycją Prezesa Rady Ministrów. Zabiera głos p. Barlicki. Charakterystykę jego przemówienia podaliśmy powyżej.

SENAT.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 stycznia. Senat rozpoczął dzisiaj dyskusję nad expozycją gen. Sikorskiego.

Przed przystąpieniem do dyskusji sen. Posner w imieniu PPS. zgłosił wniosek o pominięcie dyskusji nad expozycją ze względu na to, że Senat nie może udzielać rządowi wotum lub nieufności ponieważ rząd odpowiedzialny jest tylko przed Sejmem. Izba wniosek ten odrzuciła.

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. Zdanowski (ZLN.) Nie poruszył on politycznego stosunku stronnictwa do rządu, ale rozważał tylko program rządowy.

Senator Zdanowski oświadczył, że uważa za słuszne, iż senat rozpatrzy ekspozycję, gdyż ciało prawodawcze nie może traktować tych spraw dorywczo z dnia na dzień, lecz musi wiedzieć, jak się zarysuje całokształt pracy. Jest to tem ważniejsze, że prawo podobnie coraz bardziej wchodzić będziemy na tę drogę, że inicjatywę projektów prawodawczych będzie dawał rząd. Nie poruszając naszego stosunku do rządu rozważamy tylko program. Ekspozycję było szeregiem zarzutów przeciw dotychczasowemu systemowi rządów. Tyle złego nie może być wynikiem postępowania pewnych osób lecz skutkiem chronicznej choroby w państwie. Jedną z przyczyn niezadowolnienia jest, że nasze ustawy są stworzone na wyrost. Podczas formowania państwa tylko najbardziej podstawowe sprawy powinny być troską rządu. Myślni chcieli objąć te wszystkie dziedziny życia. Nie można przecież stosować ustrojów najwyższej kulturalnie stojących społeczeństw w kraju o najbardziej przełudnionych miastach, gdzie jeden pokój przypada na pięciu mieszkańców. Premier podkreślił brak administracji kresowej, nazywając ją szeregiem eksperymentów. Stronnictwo moje oddawna zwracało uwagę, że powierzenie zadań państwowych politycznym organizacjom

wolontaryszyszy nie jest wskazaniem. — Premier powiedział dalej, że Polska jest państwem narodowem. Rozumiemy to w ten sposób, że skończyliśmy z próbami federalizmu. Na wyrost mamy również pewne ministerstwa i urzędy. Program rządu jest co do tego nie dość wyraźny, chociaż konferencja ministrów skarbu wypowiedziała się o tem niedwuznacznie. Ekspozycję oddało też niedokładnie sytuację w sprawie kredytu dla przemysłu, rolnictwa i handlu. Prezes ministrów kładzie nacisk na to, że reforma ta robiona jest ze względu na warstwę pracującą, lecz obawiam się, że z tego punktu widzenia nie będzie ona celowa. Porównawszy te kredyty z równią złota — oświadcza mówca — nie słuszne jest twierdzenie i koby kredyty zaspakajały potrzeby na bogatszych. Umożliwiły one bowiem rozszerzenie pracy i służą wspólnym interesom. Premier podkreślił, że państwo dbać będzie o zwrot tych kredytów w tej samej walucie. Jedynym określeniem będzie mogło być przystosowanie tych rachunków do równi złota. Widzimy jednak jak nierównomiernie w stosunku do złota wzrasta indeks cen towarów. Poruszono to w myśl konferencji ministrów skarbu, ale nie wysnuło z tego innych wniosków, które ta konferencja nasuwa. — Unikano zagadnień drażliwych w stosunku do opinii publicznej. Ten zwyczaj utrwalił się w Polsce i jest drugą przyczyną złego stanu. Zagadnień niepopularnych żaden rząd nie podejmie. Następnie omawia mówca ustawę o ochronie lokatorów, o deficytach kolejowych i wreszcie dochodzi do wniosku, że rząd musi mieć poparcie sejmu. W utworzeniu większości zainteresowany jest i senat. Na przeszkodzie stoją mylne zapatrywania lewicy. Za prawicę uważało się dotychczas warstwę uprzywilejowaną. Było to słuszne kiedyś ale dziś jest już przebrzmiałe. — Obie strony Izby opierają się na najsłabszych warstwach społeczeństwa polskiego i mają równe prawa do u-

działu w rządzie. Jeżeli po obu stronach Izby nastąpi to zrozumienie powstanie trwałego rządu, opartego na większości będzie możliwe. (Oklaski na prawicy).

Następnie sen. Bazy złożył w imieniu PSL. Piast następujące oświadczenie:

Stronnictwo nasze dąży do konsolidacji społeczeństwa i do stworzenia platformy, na której większość parlamentarna będzie mogła. Zaznaczamy jednak że zdaniem naszym nie zaistniały jeszcze warunki do stworzenia większości dlatego uznajemy za konieczne pozostawanie w obecnych warunkach rządu pozaparlamentarnego. — Program obecnej rządu przedstawiony nam przez p. Prezesa Ministrów, uznajemy za odpowiadający potrzebom obecnej chwili. Z uznaniem podnosimy zapowiedź nowego Rzecznika Państwa, która niewątpliwie ustala linie wytyczne, ale i wyszczególnia wiele określonych celów w określonym czasie.

Senator Polczyński (ZLN.) oświadczył w swym przemówieniu, że expozycję p. Prezesa Ministrów daje mało sposobność do rzeczowej odpowiedzi. Klub mówcy pragnie zajmować się reformą gospodarczą. Ekspozycję nie przewiduje ani formy podatków ani sanacji gospodarki deficytowej w przed siębrstwach państwowych. Jeden z moich przedmówców wskazywał na fantastyczny deficyt kolejowy. Nie jest to jednak odosobniona pod tym względem gałąź gospodarki państwowej, gdyż wszystkie przedsięwzięcia państwowe wykazują nie sprawnosc. Co do administracji zauważa mówca, że p. Premier mówi o oddzieleniu maszyny państwowej przez przekazanie wielu spraw samorządom. Samorządy jednak żyją z dotacji, bo państwo nie przekazuje im stałych źródeł dochodu. Musimy również przystąpić do sprawy reformy rolnej, która p. Premier pominał. Zdaniem mówcy porozumienie co do niej może i powinno nastąpić. P. Premier apelował do Senatu o pośrednictwo w porozumieniu pomiędzy stronnictwami. Było jednak jego obowiązkiem przed stworzeniem gabinetu podjąć się tego pośrednictwa, aby uzyskać pod tawę dla swoich rządów.

Następnie sen. Nowodworski zaznaczył, że jeżeli p. Premier mówił co innego w Sejmie, a co innego w Senacie, to drugie przemówienie było pomysłowo improwizowane. (Głos: Bardzo dobrze). Należy więc wnosić że było ono przemówieniem prezesa Rady Ministrów a nie expozycją Rządu. Mówca podnosi, że nie wszystkie ustępy przemówienia premiera mogły być akceptowane przez wszystkich członków gabinetu. Jeżeli tak jest, a mówca ma takie wrażenie to dopuścił się uchybienia parlamentarnemu i konstytucyjnego. Premier wyraził powątpiewanie w możliwości stworzenia większości. Z parlamentarnego punktu widzenia oświadczenie takte nie mogło być mieć miejsca w żadnym ustroju parlamentarnym na świecie, gdyż jest zadaniem premiera stworzenie dla siebie większości. Premier wyraził w swym przemówieniu wątpliwość co do obowiązków wobec Senatu. Uważamy to za niewłaściwe z jego strony.

Minister skarbu Urabski wyjaśnia formalnie, że materia opracowany przez konferencję b. ministrów skarbu jest tak obszerny i porusza tyle dziedzin, iż nie można zadać od gabinetu, aby w kilku dniach ustalił linię postępowania w tym względzie. P. Premier zapowiedział, że przedłoży szczegółowy program w ciągu miesiąca. P. Marszałek oznajmia, że dyskusja jest wyczerpana. Możliwe, że odbędzie się jutro posiedzenie, lecz tylko formalne. Idzie o przyspieszenie sprawy rekwizycji mieszkań dla posłów i senatorów. Ponieważ sprawa ta nie natrafi na ożrozwie, wystarczą jeżeli pozostanie 37 senatorów.

Z Komisji sejmowych.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 stycznia. Posiedzenie komisji spraw zagranicznych odbędzie się jutro o godz. 10³⁰ Na porządku dziennym expozycję p. M. S. Zagranicznych w sprawie Klajpedy. Przewidziane jest powzięcie rezolucji.

Warszawa. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji do walki z drożyzną pod przewodnictwem p. Arciszewskiego, przedstawili pp. Sturme de Stroem i Lipiński w imieniu Głównego urzędu statystycznego dane statystyczne co do konsumpcji za ubiegły rok gospodarczy oraz co do ilości zebranych zbóż. Konsumpcja w roku ub. wynosiła 173 kg. na głowę, podczas gdy przed wojną wynosiła średnio 200 kg. Co do wzrostu cen przedstawił p. Lipiński następujące dane: Ceny wzrosły w porównaniu z r. 1914 młiej wiecej o 3464 razy, a mianowicie materiały włókiennicze 5520, zboże 3879, mięso 6490, żelazo 1140, skóry 2860, pszenica 4470, żyto 4169, mąka pszenna 6600, kasza 3770, groch 4442, słoma 4469, a brania gotowe około 4200, a mianowicie pakoty 3995, kamazse 4160. Po wysłuchaniu referatów wywiązała się dyskusja i zgłoszono cały szereg wniosków nad którymi jednak nie głosowano. Następnego posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 9.30.

Głosy prasy o exposé gen. Sikorskiego.

„Gazeta Warszawska” charakteryzuje exposé gen. Sikorskiego jako „grubą demagogię” obliczoną na pozyskanie sobie względów lewicy i na przedstawienie się w roli „zbawcy ojczyzny” zagrożonej przez „rewolucję” i „barykady”.

„Premier usiłował wczoraj wygrać na rzecz swojej argumentacji prasę zagraniczną. Ale słusznie wolano z prawicy, że to przecież rząd sam nie tylko przez urzędową P. A. T. wniósł w prasę zagraniczną „widmo anarchii i wojny domowej w Polsce”, ale ponadto okólnikiem ministra spraw zagranicznych polecił naszym placówkom dyplomatycznym przedstawienie rządowi i opinii zagranicznej, że zamordowanie Prezydenta Narutowicza było skutkiem rozkładających walk partyjnych, które rząd zdecydowany jest zdusić.

Najpierw robi się rzeczy niesłychane ze stanowiska obrony interesów państwowych zagranicą, byleby tylko orasa zagranicą, fałszywie poinformowana, pisała o „widmie anarchii i wojny domowej” w Polsce, a następnie głosy tej rzucą się na szalę rozpraw wewnętrzno-politycznych w Sejmie. Tak zaczyna się „naprawa Rzeczypospolitej”!

Jak bezceremonialnym w swej partyjności i niewybrednym w wyborze środków walki partyjnej jest gen. Sikorski, tego dowodem, że utzaszył w swem exposé „masę robotniczą” z bojówką socjalistyczną. I to dwukrotnie! A więc namawiane rzekomo premiera, by dla równowagi „zwrócił się z represjami przeciwko masom robotniczym”. Jest to oczywiście fałsz, bo opinia narodowa domagała się tylko ukarania członków bojówki socjalistycznej, która na Placu Trzech Krzyży odpowiadała przelew krwi. Ale gen. Sikorski odpowiada z góry: winnymi byli tylko komuniści, którzy się do bojówki socjalistycznej przyłączyli; socjaliści są bez winy...

Czy w tych warunkach może kogoś dziwić, że rząd gen. Sikorskiego ze swej strony uważa za usprawiedliwione i słuszne oczekiwanie się do bezprawia, gdy on mu jest „na rękę”?

„A strona gospodarcza i finansowa exposé rządowego? Co mogło być mile przyjętem przez lewicę, było szeroko rozprawadzone; natomiast przepłynął gen. Sikorski powierzchownie poprzez kwestję dla lewicy drażliwą. Ze względu też na nią, oczywiście, premier oświadczył ostrożnie i skromnie, że „materiał, jakiego dostarczyły narady b. ministrów skarbu, będzie przez rząd użytkowany”. Istotnie, ostrożnie i skromnie!”

„Przy kwestji programu skarbowego, z którym wystąpi minister Grabski, rząd będzie musiał przejść od deklamacji i zapowiedzi, a lewica od okłasków i deklaracji — do czynów. Wówczas wykaże się „siła” gabinetu gen. Sikorskiego, a przede wszystkim siła jego podstaw w Sejmie i w społeczeństwie. Wówczas zobaczymy, jak trwałym będzie zaniecie do tego rzędu nie tylko socjalistów, wyzwolenców i obcych narodowości, ale także biastwoców i enpceroców — i jak trwała gotowość ponoszenia przez nich wbrew społeczeństwu odpowiedzialności za gabinet gen. Sikorskiego i jego działalność”.

„Robotnik” wyraża, że oczekiwał z naprężoną ciekawością przemówienia premiera-generała. „Zwłaszcza ważnem było, jakie stanowisko zajmie premier wobec „Chieny”, jej polityki i jej uroszczeń. „Robotnik” uznaje, że stanowisko zajęte przez p. Sikorskiego „było naogół dobre, trafne i mocne”.

Poczem organ PPS. rozplwya się w pochwałach: Gen. Sikorski „wystąpił ostro i bez obstrukcji przeciwko zana-chowym i przeciwpństwowym metodom reakcji”, „nie przechodził nad niem do porządku dziennego przy pomocy sentymentalnego a beztreściwego irazesu o zgodzić”.

„Ta część przemówienia premiera była czynnem politycznym i stanowiła moment może najważniejszy w całości jego wywodów”.

Poza tą częścią „programu naprawy Rządzej” zasługuje zdaniem PPS. jeszcze na uwagę to, co premier mówił o klasie robotniczej. Reszta jest paplaniną bez treści i znaczenia, do której „Robotnik” bardzo słusznie nie przywiązuje żadnej wagi i przechodzi nad nią do porządku dziennego.

„Kurier Polski”, organ masonerii i wielkich żydowskich finansów zgodza się z „Robotnikiem” w tem, że podstawową częścią przemówienia i programu gen. Sikorskiego było jego zobowiązanie się „do walki z reakcją”. Nie używa tylko tak jaskrawych jak organ PPS. określeń, lecz gubi je we irazesach o „krzywym i chorym stosunku legislacyjny do egzekutywy”.

Uzdrowieniem tego stosunku ma być zwrocony przeciw większości narodu, oparty na mniejszościach narodowościowych, pozaparlamentarny rząd generała Sikorskiego.

Zagrożone placówki. Ostatni Mohikanie Palestry polskiej.

Społeczeństwu polskiemu w Wschodniej Małopolsce grozi nowe niebezpieczeństwo, przez ogół niestety zapoznawane, a mianowicie zupełne owładnięcie adwokatury przez żywioły nam obce a nawet wrogie.

Zbytecznem byłoby wykazywać wpływ i znaczenie adwokatury, zawodu wolnego, na bieg życia narodowego nie tylko we Lwowie, ale zwłaszcza po małych miastach i miasteczkach, gdzie skutkiem wypadków wojennych i ich następstw jakoteż zmniejszenia urzędów państwowych, zwłaszcza kas skarbowych, znaczną część elementu inteligentnego odplynęła do miast większych i do Lwowa. Skutkiem tego procesu każda pod względem narodowym i społecznym uświadomiona jednostka przedstawia duże znaczenie dla podtrzymania naszego narodowego stanu posiadania, a cóż dopiero adwokat, — jednostka o silnej inteligencji, z poczuciem obowiązku narodowego, ekonomicznie niezależna, mogąca nie tylko w życiu narodowym niesłychanie silny wpływ wywierać, ale pomocą, radą i obroną służyć współrodakom w prawnej walce z elementem nam obcym, a wykonując swój zawód twardo stać na straży, by nasz stan posiadania nie kurczył się i by ziemia, domy, handlowe tylko w polskie ręce, słowem, by hasło „swój do swego po swoje” faktycznie miało realną wartość.

Znaczenie to doskonale rozumiały elementy nam obce i zapelniając pilnie szeregi kandydatów adwokatury, prawie że zupełnie stan ten opanowały, stwarzając przez to niezwykle groźne niebezpieczeństwo dla społeczności polskiej.

Według wykazu Izby adwokatów we Lwowie i Samborze, obejmujących całą Wschodnią Małopolskę, jest obecnie czynnych kandydatów adwokatury około 800. Z liczby tej przypada na żydów przeszło 600, Rusinów około 150, a zaledwie 19 Polaków. Smutny ten stan liczebny przedstawia się jeszcze dla nas niekorzystnie, gdy się uwzględni, że około 14 polskich kandydatów — to jeszcze przedwojenni koncyplenci z ukończoną praktyką, w przedmiotu egzaminu adwokackiego i otwarcia własnych kancelarii, a zupełny brak ludzi młodych, świeżo ukończonych prawników, którzyby mogli zapelnąć coraz większe luki palestry polskiej.

Do sytuacji obecnej bezsprzecznie przyczyniła się zupełnie świadoma a o solidarność narodową oparta akcja żywiołów nam obcych, zdążająca do zupełnego wydarcia tego działu pracy z rąk polskich i tem samym znacznego osłabienia stanowiska naszego w Wschodniej Małopolsce. Ponadto zło-

„Mimo olbrzymiej — pisze „Kurier Polski” — doniosłości reformy skarbowej i walutowej, mimo ogromnej wagi naszego programu w polityce zagranicznej — punkt ciężkości programu leży w tej części przemówienia, która odnosi się do koniecznej zmiany podstaw rządzenia w Polsce”.

żyło się na to szereg innych przyczyn, z których najważniejsze:

Silny odpływ prawników do służby państwowej, zwłaszcza do ciągle w stanie organizacji będącej administracji, sądów tak cywilnych jak i wojskowych, ponadto do służby w bankach, przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych, naftowych itd. Wielka tu gra rolę bardzo lukratywne wynagrodzenie współpracowników w wymienio nych zawodach, znaczne pensje, tantiemy bilansowe, dodatki odzieżowe, zimowe, wiosenne itd. przy równoczesnem marnem wynagradzaniu kandydatów adwokatury, których pensja miesięczna nawet z prawem substytucji i długoletnią praktyką nie przekracza przeciętnie 150—170.000 mk.

Wprawdzie sprawa ta została już poruszona na Wydziale Związku Polskich adwokatów przy współdziałaniu delegatów polskich kandydatów, ale akcja ta dopiero jest w zarodku i nie prędko — zdaje się — wyda konkretne rezultaty. Zaznaczyć przy tem wypada, że kandydaci żydowscy i ruscy, koncentrując się w Stowarzyszeniu kandydatów adwokatury, przez uchwalanie co pewien czas minimum plac i wywieranie presji na adwokatów przez swoją solidarną akcję nieofajającą się nawet przed bojkotem (kancelaria adw. dr. A.) uzyskują znacznie większe wynagrodzenie a ponadto korzystają z pomocy finansowej swego społeczeństwa, które w tym kierunku nie szczędzi im poparcia.

Brak jakiegokolwiek organizacji polskich kandydatów i rozproszenie po kancelariach lwowskich i prowincjonalnych, przy nader słabej sile liczebnej, utrudnia akcję organizacyjną, która oparta o Związek Adwokatów polskich w kontakcie z kołem krakowskim pozostała narazie także w stadium początkowem.

Nie więc dziwnego, że w tym stanie rzeczy nieliczna grupka polskich kandydatów walcząc o możliwość bytu w obecnych przykrych stosunkach życiowych, zdana tylko na własne siły z trwogą spogląda w przyszłość polskiej palestry Wschodniej Małopolski. Świądoma zaś znaczenia zawodu adwokackiego dla sprawy narodowej na kre-sach pragnie przez skreślenie tych słów paru obudzić czujność społeczeństwa na grożące niebezpieczeństwo utraty bardzo ważnego działu pracy na rzecz obcych żywiołów, spowodować żywsze zainteresowanie młodzieży prawniczej zawodem adwokackim a Związkowi Polskich Adwokatów podać pod rozważenie celem żywszej i energiczniejszej akcji w ratowaniu zagrożonej polskiej palestry.

Dr. G. B., kandydat adwokacki.

Wybory w lwowskiej Izbie adwokackiej.

Ukutecznione w dniu 20 bm. wybory do Wydziału lwowskiej Izby adwokackiej dały następujący wynik:

Prezydent: Dr. Michał Grek; Wiceprezydenci: Dr. Abraham Landes, Dr. Seweryn Paneth. Członkowie Wydziału: Dr. Maksymilian Fried, Dr. Kazimierz Łaz, Dr. Bogusław Longschamps, Dr. Juliusz Nowotny, Dr. Jarosław Oleśnicki, Dr. Michał Ringel, Dr. Izidor Steinhart, Dr. J. N. Strzemieński, Dr. Leon Wolf. Zastępcy: Dr. Marceł Buber, Dr. Marian Głuszkiewicz, Dr. Leon Korencki, Dr. Anzeł Lutwak.

Prezydent Rady dyscyplinarnej: Dr. Ignacy Wein.

Prokurator: Dr. Artur Tili. Zastępcy prokuratora: Dr. Mieczysław Dogilewski, Dr. Ignacy Schenbach.

Członkowie Rady dyscyplinarnej: Dr. Eugeniusz Dawyćiak, Dr. Adolf Menkes,

ber, Dr. K. Czarnik, Dr. S. Dobocki, Dr. M. Fried, Dr. Włodzimierz Godlewski, Dr. E. Kamiński, Dr. St. Krzemicki, Dr. Maks Lewicki, Dr. Dawid Malz, Dr. K. Nagel, Dr. Wł. Ochymowicz, Dr. J. Oleśnicki, Dr. S. Keis, Dr. B. Wittlin.

Komisja rewizyjna: Dr. St. Fedak, Dr. L. Seyfert, Dr. E. Sommerstein.

Jak więc z powyższego przeglądu wz-zwisk wynika, lwowska Izba adwokatów stała się potężną placówką żydowsko-ukrańska. W zestawieniu tem wyraża się również jej wybitnie polityczny charakter, co widać z doboru ludzi zaangażowanych politycznie, zaczawszy od zasłużonego w procesach komunistycznych Dr. Greka. Prócz kilku osób znanych z patriotycznej praktyki polskich — kładą na lwowskiej Izbie adwokatów wybitne pietno polityczne nazwiska obrońców Fedaka i czołowi przedstawiciele wojującego syjonizmu. Rzecz charakterystyczna, że członkami Rady dyscyplinarnej są sami żydzi.

GŁOSY PUBLICZNE.

Jak kolej bezpłatnie zwodzi spekulantom drzewa...

Naprawa Rzeczypospolitej, zapowiedziana przez p. Premiera, nie powinna się ograniczać tylko do wyłania odezwy do urzędników, ale zająć się powinna w pierwszym rzędzie także zbadaniem sposobu urzędowania w Warszawie, gdyż od „głowy ryba cuchnie”. Mam na myśli Ministerstwo kolei żelaznych, które zrywając z dawniejszym systemem, jako nowość wprowadziło system zcentralizowania wszelkich dostaw i zakupów u siebie.

Społeczeństwo zamieszane jest silnie, by koleje, te arterje państwowym wszelkie artykuły potrzebne i wytwory pracy ludzkiej, fungowały sprawnie i nie przynosiły niedoboru. Boć przecież podwyżkę opłat kolejowych motywuje Ministerstwo wzrastającym ciągle niedoborem.

Przypatrzmy się więc, jak Ministerstwo kolei państwowych samo przyczynia się do wzrostu tego niedoboru i to w sposób, który nie może być tłumaczony jego nainwnością kupiecką. Dla przykładu podję następujący fakt:

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie, potrzebując większej ilości progów kolejowych, otrzymała z końcem ub. roku zawiadomienie, że handlarze drzewa — do stawy kolejowej — żydzi naturalnie — wysyłają do Chodorowa kilkanaście wagonów progów kolejowych z okolic Bydgoszczy czy Włna — bo w Małopolsce odpowiedniego drzewa pewnie brak.

Wagony w oznaczonym czasie nadeszły, dyrekcja kolei Stanisławowskiej wysłała komisyję do odbioru progów, komisja drzewo oglądła i zaledwie może 15-tą część nadeszłego drzewa uznała jako materiał nadający się na progi, a resztę stanowiącą tzw. kopalniaki, jako nie nadającą się na progi kolejowe materiał — odrzuciła.

Komisja spełniwszy sumiennie swoje zadanie, odjechała — dostawcy drzewa z radości, że tyle drzewa odrzucono, ręce zatarli i na drugi dzień drzewo nie przyjęte wysłali — jako kopalniaki do Drohobycza do kopalni.

Wszystko w porządku — powie ktoś — gdzież tu jaka i czyja szkoda i ta na wyciępie podkreślana „nieświadomość” Ministerstwa kolei. Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie pewne ale — a mianowicie, że drzewo to aż z pod Włna do Chodorowa przyjechało, wolno zupełnie od opłaty przewozowej, że o tem nadawcy z góry wiedzieli, że odbór i kwalifikacja materiału, czy zdającym jest na progi kolejowe — odbyła się w Chodorowie i że z tego „sumienni” nadawcy progów a dostawcy Ministerstwa kolejowego skorzystali, by pod pretekstem dostawy do Chodorowa progów kolejowych przewieźć za darmo kopalniaki, z góry przeznaczone do Drohobycza.

Czy taka gospodarka nie jest marnowaniem grosza publicznego a dostawcom, którzy z góry szli na oszukiwaczy sposób przewiezienia za darmo kopalniaków, jak i innymi funkcjonariuszami administracji państwowej — nie powinny się zaopiekować sądy?

Czy Polska — to już zimny trup — na którym bezkarnie zerować mogą rozmaite hjeny?

Dr. Marian Bobrowski.

Od wydawnictwa.

Z powodu olbrzymiego podrożenia papieru, robocizny i innych środków wydawniczych zmuszeni jesteśmy narówni z innymi dziennikami podnieść z dniem 1 lutego 1923 cenę prenumeraty miesięcznej:

bez dostawy Mp. 7500
z dostawą we Lwowie „ 8500
z przesyłką pocztową „ 8500
za granicą 10000

Natomiast już od 24 stycznia t. j. od środy, podnosimy cenę 1 egzemplarza w rozporządzeniu pojedynczej na 300 Mp

Dr. Salomon Rawicz, Dr. Dawid Thon, W. razie ustąpienia Dr. Godlewskiego: na 2 lata Dr. Leon Chotiner, w razie usąpienia Dr. Schoenbacha: na 1 rok Dr. Julju z Sandauer. Zastępcy członków Rady dyscyplinarnej: Dr. Oswald Kimmelman, Dr. Józef Meller.

Egzaminatorowie dla egzaminów adwokackich: Dr. Maurycy Allerhand, Dr. Maksymilian Appenzeller, Dr. Stanisław Deryng, Dr. Filip Ewyn, Dr. Stefan Fedak, Dr. Marek Fell, Dr. Aleksander Hausmann, Dr. Samuel Herschtal, Dr. Edmund Kamiński, Dr. Jakób Korkis, Dr. Włodzimierz Mochnacki, Dr. Juliusz Nowotny, Dr. Józef Rauch, Dr. Adolf Rosmarin, Dr. Mikołaj Szućiewicz, Dr. Izidor Steinhart, Dr. Józef Wróblewski, Dr. Leon Zion.

Egzaminatorowie dla egzaminów sędziowskich: Dr. M. Allerhand, Dr. R. Bu-

Z opery.

Gościnnie występy Stanisławy Korwin - Szymanowskiej w „Lakme“ Dolibes'a.

Sądę, że nie przesadzę twierdząc, iż każdy występ p. Szymanowskiej jest naprawdę jasnym słonecznym promieniem, rozświetlającym nasze dość ciemne życie muzyczne. Promienie te niestety tylko niekiedy możemy podziwiać, lecz gdy wreszcie zabłysną, nie są nam wiew prawdziwej sztuki, zjawę piękna, jak Iza szlachetną i czystą, a pełną niewysłowionej poezji i czaru.

Wielką to bowiem czarodziejką z tej p. Szymanowskiej, ujarzmiła ona i podbiła serca nietylko audytorjum, lecz porywa swym wielkim artyzmem przy godnych partnerów, budząc w nich połączoną swego talentu dreszcz wzruszenia i zapalu dla sztuki. Jednak p. Szymanowska na ogółem nie jaśnieje wprost swoją dystynkcją, kulturą, rasowością, prostotą, czarującym wdziękiem, fenomenalną muzykalnością a przede wszystkim poczuciem stylu, gdyż ona jedna tylko, przeniosła nas w cudzą krainę Wschodu, dając uroczą postać hinduskiej dziewczyny. O śpiewie zaś artystki śmiało można powiedzieć, że z każdym dniem śpiewa lepiej, a głos jej wciąż nabiera blasku i siły. Koloraturą arję zaś w drugim akcie rozentuzjazmowana publiczność nagrodziła huraganem oklasków; scena zaś śmierci była odegrana z niezwykłym, wprost porywającym odczuciem, pozostawiając głębokie wrażenie, niestety brutalnie przerwane przez miły odruch tańszej subtelnej publiczności, która nie czekając na końcowe akordy utworu na wyjściu popędziła po furra i kapelusze.

Z pozostałej obsady wymienię pp. Lipowską, Smiglewską Hinderównę i Ostrowską, ta ostatnia dobrze śpiewała lecz za głośno.

Z panów bardzo dobrym był p. Schütz, którego piękny głos i proste a miłe zachowanie się na scenie dobrze czyniło wrażenie.

Pp. Łóweczyński i Okoński cieszyli się zwykłym powodzeniem. Pomyślnie wywiązał się ze swej roli p. Niedzielski, tylko zbyt często spoglądał na dyrygenta, co zmniejsza wrażenie.

Balet z pp. Burkacką i Łozińską na czele rzęsiście był oklaskiwany. Dyrykował muzykalnie p. Lehrer. Sala zafędrzona, jak zawsze na występach p. Szymanowskiej, która spodziewamy się, że Dyrekcja uprosi jeszcze w tym sezonie choć na parę występów, zwłaszcza w „Cyganerii“, gdzie artystka jest niezrównana.

Witold Friemann.

„KASSA“

wspaniały dramat w 6 aktach. Bohaterem jest najstraszniejszy pies północy, ponury i dziki jak wilk. Dziś Kino Lew. 365

Nowość! Niewidziane we Lwowie: **Kino Chimera.** przepełniona komedia dramatyczna w 5 akt. z prologiem. Wgl. roli słynna z piękności **Panlette Landais** artystka teatru paryskiego. Wspaniałe sceny cyrkowe. Piesłoczne zdjęcia z Nicei i Monte-Carlo

Z sali koncertowej.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy dwa koncerty solistów, skrzypka Juliana Pulikowskiego i śpiewaczki Stefani Ogińskiej. O występie pierwszego nie mogę wydać konkretnego sądu, gdyż koncertant był silnie niedysponowany. Przykre przejścia w bolszewji, skąd p. Pulikowski niedawno powrócił, lata niedoli wojennej i powojennej nie pozostały bez wpływu na jego system nerwowy. Pewien niepokój i łatwo zrozumiałe przemęczenie przebiegały się w interpretacji programu, obejmującego dzieła Tartini'ego, Czajkowskiego, Kreislera itd. Nie wiem jednak co między wartościowymi utworami znaczył majętosowokozacki płód Zimbalisty pt. „Melodia i taniec hebrajski“ Pomijając wspomnianą niedyspozycję należy stwierdzić, że p. Pulikowski jest skrzypkiem dużego talentu i poważnych studjów. O zasobach artystycznych koncertanta świadczyły transkrypcje Kreislera, wykonane z poctem i wdziękiem. Publiczność witała serdecznie cenionego skrzypka, którego prawdopodobnie jeszcze niejednokrotnie usłyszy.

Mało znana ogółowi śpiewaczka p. Stefania Ogińska może pochwalić się poważnym sukcesem, jaki odniosła onegdaj w sali Polsk. Tow. Muz. Przypuszczam, że jeszcze korzystniej wypadłby występ p. Ogińskiej na deskach operowych. Kwalifikują ją do tego warunki wokalne i zewnętrzne. Głos z natury silny, dobrze wyszkolony, odpowiednia dynamika, frazowanie i dykcja, umiejętność wydobywania efektów dramatycznych świadczyły o sumiennym przygotowaniu i dużym talencie. Do negatywnych spostrzeżeń zaliczyłbym niepotrzebne forsowanie górnych tonów i pewien brak rutyny. Obok pieśni wykonanych bardzo dobrze były słabsze (jak np. pieśń Szymanowskiego. Możliwe zresztą, że

zbyt jeszcze mamy w pamięci niezrównaną interpretatorkę tych pieśni p. St. Szymanowską, a może też trzeba to położyć na karb początkowej tremy. W następnych już bowiem pieśniach dr. Sołtysa i W. Friemanna potrafiła śpiewaczka wykazać dużo zmysłu artystycznego. Inna rzecz, że piękno tych pieśni musi zawsze porwać słuchacza i wykonawcę. Taka np. „Mo dlitwa“ Friemanna należy do najszczytniejszych wlotów ducha twórczego; jest emanacją wiary rycerzy z pod Grunwaldu, błaganiem skierowanym bezpośrednio przed tron Boga. „Przyjsie“ dr. Sołtysa to zwierzenia subtelnego poety, łączącego znicz natchnienia z pracą nowożytnego intelektu; mamy nadzieję, że ceniony kompozytor zrezygnuje z przysłowiewej skromności i wydobędzie ze swej teki także inne, nieznanne nam pieśni.

Wogóle p. Ogińska ułożyła program wieczoru bardzo interesująco. Pieśni Rachmanowa i Greczanowa nie wymagają bliższego omówienia, są bowiem powszechnie znane i uznane. Wykonała je śpiewaczka najlepiej, zwłaszcza „Kolysankę“ Greczanowa. W drugim części koncertu (wolałbym porządek odwrotny) usłyszeliśmy pieśni Brahmsa, Marxa, Weingartnera, wreszcie efektowna, ale zbyt eklektyczna pod względem wyrazu Korngolda arję z opery „Zamarle miasto“.

Akompaniowała na obu koncertach zaszczytnie znana pianistka p. Ottawowa. Gra jej wytworna, niemało przyczyniała się do wzmożenia artystycznego wrażenia.

Dr. Adam Mitscha.

NADESLANE.

Bal aptekarski

nieodwołalnie 31 stycznia 1923. Po ściśle imienne zaproszenie zgłaszać się należy w sekretariacie Mikołaja 15 2 p. od 12-2. n363

Nauka i sztuka.

„Dziennik Oficera Rezerwy“. Nasz byli wojskowi, wszystkich formacji ochotniczych i wojska stałego, władający piórem literackim, złożyli swe wspomnienia z przeżyć we wojsku w jedną interesującą całość i w ten sposób powstała główna część pamiętnika „Dziennik Oficera Rezerwy“, który świeżo opuścił prasę drukarską, jako przeszło 200 stron licząca, książka. W pamiętniku „Dziennik“ spotykamy szereg pierwszorzędnych nazwisk ze świata literackiego, jak Bartkiewicz, Buchner, Bandkiewicz, German, Olski, Cwiżdz, Kaden-Bandrowski, Makuszyński, Orkan, Rehdzinski, Rygier, Schroeder, Sieroszewski, Sionski, Wierzyński i inni. Pamiętnik uzupełniają tablice z 60 odnakami pamiątkowemu wszystkim formacji ochotniczych i wojska stałego. Część informacyjną wypełniają wszelkie przepisy, potrzebne oficerom rezerwy i dane statystyczne o postępie dotychczasowej ich organizacji pod względem społecznym, handlowym i t. d. Zamieszczenie na czel: „Dziennik“ kalendarza na r. 1923 cz. aktualnym te wydawnictwo, które wyszło staraniem Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów w Warszawie, a pod redakcją mjr. Wł. Dunin-Wasowicza. „Dziennik Oficera Rezerwy“ jest do nabycia w cenie 5000 mk. tylko w biurze Komitetu. w Warszawie, pl. Napoleona 10. W części informacyjnej „Dziennik“ zamieszczono także sprawozdanie z działalności Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów we Lwowie.

* Przegląd Pedagogiczny. Pod tym tytułem wydaje Zarząd Główny Tow. NSW. w Warszawie dwa czasopisma: 1) Tygodnik poświęcony sprawom aktualnym Tow., związanym ze sprawami szkolniczą i wychowania, które zasadniczo i naukowo omawia „Przegląd Pedag.“ — kwartalnik — np. mniejszości narodowe a szkolnictwo państwowe, czy przyjmować nauczycieli obcych narodowości do polskich szkół państwowych, jak kształcić nauczycieli dla kiesów. 2) Kwartalnik, poruszający zagadnienia ogólne z zakresu szkolnictwa i wychowania. Rocznik kwartalnika XLI. (1922) zawiera artykuły: 1) Zarzecki, O organizacji i zadaniach wydziału pedagogicznego w uniwersytecie. 2) Werner, O kształceniu nauczycieli fizyki w politechnikach. — 3) Niedźwiedzki, Rusyfikacja a Apucien u nas. 4) Maciejka, Rozwój fizyczny a postępy młodzieży szkolnej. 5) Kuleczycki, O t. zw. zadaniach na dyskusje. — Następnie: „Wzór kwestionariusza do obserwacji charakteru moralnego dzieci w szkole“, sprawozdania i recenzje z literatury pedagogicznej polskiej i francuskiej, sprawozdania o studium pedagogicznym wyższym przy uniwersytetach Poznańskim, Lubelskim i przy Wszechnicy w Warszawie, wreszcie „Miscellanea“. Administracja: Warszawa, Bracka 18. (St. P.)

* Tygodnik „Rozwój“. Wyszedł nr. 2 tygodnika „Rozwój“ pod redakcją Macieja Wierzyńskiego. Na interesującą treść tego numeru, nieskonfiskowanego jeszcze przez p. Franciszka Anusza, komisarza Rządu m. st. Warszawy, składają się: M. W. — Nie wolno; X. — Pan Komisarz Franciszek Anusz. Prasa o zawieszaniu „Rozwoju“; Prof. Wacław Sobieski — Poprzez wszystkie narody; R. R. — Palestyna Królestwem. Pod Przeglądem. Godne naśladowania. Opieka nad żydowskim handlem. Napał na lokal „Rozwoju“ w Siedlcach. Coraz zuchwalej. Przybieranie fałszywych imion przez żydów, Z życia rozwojowego.

PIOTR LOTI.

18)

Ramunczo.

przełożyła z francuskiego

Alina Zborowska.

(Ciąg dalszy.)

W drogę teraz, do wiosen, w stronę Hiszpanji, której zaciemnione deszczem ognie widnieją już zdaleka. Czas jest okropny, koszułe przemytników już przemokły, a wiatr smaga uszy pod beretami, opuszczonemi aż na oczy. Jednak dzięki sile ramion jechano szparko i dobrze, gdy wtem ukazuje się coś w ciemności, jakby potwór ślizgający się ku nim po wodzie. Złe! To okręt strażniczy, który co noc obwozi hiszpańskich celników. Szybko trzeba zmienić kierunek, zażywać podstępów, tracić drogę czasu, gdy się już i tak spóźniono.

Ale oto wreszcie przybył bez przeszkody bardzo blisko hiszpańskiego brzegu, pomiędzy wielkie rybackie czółna, które w burzliwej nocie spią tu na ławicuchach naprzeciw „marnarki“ z Fontarabji. To ważna chwila. Na szczęście deszcz jest im wierny i pada jeszcze strumieniami. Całkiem w łodzi schylieni, aby się mniej ukazywać, nie już nie mówiąc, odbijając wstąpił od dna, aby wyolbrzymić miłość, aśasu zbliżają się powoli, jak przybłąd, z chwila-

lowemi przystankami, gdy się im tylko wydaje, że coś porusza się pośród tak rozpięzniętego mroku i cieni bez zarysów.

Otóż teraz przytulają się do jednego z tych wielkich czółen, tak, że niemal dotykają ładu. I to jest to umówione miejsce, właśnie tu powinni się znajdować zagraniczni towarzysze, aby ich przyjąć i zabrać skryzynie do domu, w którym je zwykli ukrywać. Tymczasem niema nikogo!... Gdzież oni są?... Pierwsze chwile mijają jakby w paroksyzmie oczekiwania i czatów, który podwaja siłę słuchu i wzroku. Z oczyma rozszerzonymi i nadstawionymi uszyna czuwają wśród jednostajnie strumieniami lejącego deszczu... Ale gdzież są towarzysze z Hiszpanji? Pewnie minęła godzina przez ten przekłety, nocą stróżujący statek strażniczy, który zepsuł całą podróż, więc napewne odeszli sądząc, że tym razem nie udała się wyprawa.

Upływają jeszcze minuty w takim samym znieciercierowaniu i takim samym milczeniu. Rozróżniasz dookoła wielkie, bezwładne łodzie, jakby pływające trupy zwierząt, a dalej ponad wodami zwał ciemności, gęstszych niż ciemności nieba, a są to domy i góry nadbrzeżne... Czekają bez ruchu i słowa. Rzekłbyś, duchy przewoźników u bram wymarłego miasta.

Powoli słabnie napięcie ich zmy-

słów, nadchodzi znużenie wraz z potrzebą snu, — i spaliby tutaj na tym zimnym deszczu, gdyby miejsce nie było tak niebezpieczne.

Wówczas leżąc naradza się po cichu w baskijskim języku z dwoma najstarszymi i postanawiają wykonać rzecz śmiało. Ponieważ tamci nie nadchodzą, a więc niech się stanie! Spróbują tam pójść, zanieść aż do tego domu przemycone skryzynie. Strasznie ryzykowne, ale wbił to sobie w głowy i nie ich już nie powstrzyma.

— Ty, — rzekł leżąc do Rajmonda, właściwym sobie sposobem wykluczającym odpowiedź, — ty mój mały będziesz pilnować łodzi, bo nigdy nie szedłeś tą drogą, gdzie my pójdziemy; przywiążesz ją u samego ładu, ale nie zanadto silnym węzłem, rozumiesz mnie, aby być przygotowanym do umykania bez hałasu, gdyby przyszli karabinierzy.

Więc odchodzą wszyscy z ugiętymi ramionami pod ciężkim brzemieniem; wraz głuchnie na pustem i tak ciemnym wybrzeżu cichy, ledwie uchwytny odgłos ich kroków w jednostajnym szumie ulewy. A Ramunczo, sam zostawszy, przycupnął na dnie czółna, aby być mniej widoczny, nieruchomiejąc znowu, zlewany wciąż deszczem, który pada teraz równo i spokojnie.

Opóźniają się towarzysze, a stopniowo wśród tej bezczynności i tego

milczenia ogarala go nieprzewidywane odwręcenie, niemal sen.

Ale oto jakiś długi kształt, ciemniejszy od wszystkiego, co jest ciemne, przejeżdża obok, przejeżdża bardzo szybko, — wciąż wśród takiej samej głębokiej ciszy, która trwa jako charakterystyczny rys nocnej wyprawy: ledna z wielkich łodzi hiszpańskich!... „Przecież — myśli, — skoro wszystkie są na kotwicach, skoro ta niema ani żagli ani wiosłarzy, więc jakże to?... więc to ja przejeżdżam!...“ I zrozumiał: jego czółno było przywiązane zbyt lekko, bystry w tem miejscu prąd porywa je, — i jest już daleko, mknąc ku ujściu Bidassoy, ku skałom, ku morzu...

Zaczyna go ścisnąć niepokój, niemal obawa dręcząca... Co czynić? A wszystko utrudnia okoliczność, że trzeba działać bez najmniejszego okrzyku, bez żadnego odgłosu, bo wzdłuż całego wybrzeża, które wydaje się krainą pustki i ciemności, są karabinierzy, rozciągnięci w niekończący się kordon i czuwający każdej nocy nad Hiszpanją, jakby nad zakazaną ziemią... Próbuje odepchnąć się od dna jednym z długich wiosen, aby wrócić wstecz... ale tam już niema dna; natrafia tylko na niestałą, uciekającą i czarną wodę, jest już w głębokim przesmyku. A więc wiosłować za wszelką cenę i niech się dzieje, co chce!..

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 stycznia.

TEATR WIELKI.

Środa 24. stycznia o godz. 7 „Lohengrin” opera w 3 akt. Ryszarda Wagnera.

Czwartek 25. stycznia o godz. 7 „To co najważniejsze”, kom. w 4 akt. Jewreimowa Piątek 26. stycznia o godz. 7 „Lohengrin”, opera w 3 akt. Wagnera.

Sobota 27. stycznia o godz. 3.30 „Warszawianka”, opera w 1 akt. A. Stadlera i „Wesele w Ojowie”, balet.

Sobota 27. stycznia o godz. 7 „To co najważniejsze”, kom. w 4 akt. Jewreimowa.

TEATR MAŁY.

Środa 24. stycznia o godz. 7 „Czy jest co do ocenia?”, farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera.

Czwartek 25. stycznia o godz. 7 „Czy jest co do ocenia?”, farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera.

Piątek 26. stycznia o godz. 7 „Czy jest co do ocenia?”, farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera.

Sobota 27. stycznia o godz. 7 „Czy jest co do ocenia?”, farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 24. stycznia. Czwartek 25. stycznia i Piątek 26. stycznia o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 akt Stolza.

— Repertuar teatru świątecznego „Apollo”. Dnia: „Dwie sieroty”. 349

— Z sali koncertowej. Zapowiedziany na dziś koncert Pembaury odwołuje się z powodu zachorowania artysty. Za zakupione bilety kasą zwraca pieniądze tylko do 24 bm., ewentualnie bilety te ważne będą na koncert pianisty Dąbrowskiego w piątek, 26 bm. 347

— „Lohengrin” z Nahlkówną. Potężne dzieło Wagnera, wystawione z całym przepychem w Teatrze Wielkim i wypełniające zawsze widownię do ostatniego miejsca, wraca we środę na repertuar. Elżę śpiewać będzie p. Nahlkówna, która tak dzielnie zapisała się w pamięci sier muzykalnych Lwowa, zastępując w ostatnich chwilach bez żadnej próby p. Platównę w „Aidzie” i wywiązując się świetnie z trudnej partii. Poza tem ta sama obsada z pp. Green-Skazową, Prawdżicem, Cyganikiem, Zopotem i innymi.

— Ostatni gościny występ Szymanowskiej. Znakomita śpiewaczka wystąpi dziś, t. j. we wtorek, po raz ostatni w „Lakme”. Delikatna, piękna ta opera zajdzie następnie na dłuższy czas z repertuaru. Dwa ostatnie występy Szymanowskiej w „Lakme” spotyka się z gorącym przyjęciem, gdyż istotnie świetna artystka w roli tej jest niezrównana. Dzisiejszy pożegnalny występ niewątpliwie zgromadzi wykwiintną publiczność

— Z sali koncertowej. Dwa niezwykle ciekawe recitale fortepianowe odbędą się w bieżącym tygodniu. We wtorek grać będzie prof. Józef Pembaury, świetny odwoła dzieł „Romantyków”, jeden z najoryginalniejszych wykonawców Chopina, Pembaury słynie również jako znakomity pedagog. Ze szkoły jego wyszedł cały szereg znanych wirtuozów, również kilku wybitnych pianistów polskich. — Marian Dąbrowski, profesor konserwatorium kijowskiego, wystąpi w piątek, 26 bm., poraz pierwszy we Lwowie. Znany w Rosji znakomity pianista polski wykona program obejmujący kompozycje Beethovena, Schumana, Chopina i Liszta.

— Komitet Pomocy dla inteligencji. Komitet ten za mało znany ogółowi społeczeństwa jest sekcją Katolickiego Związku Polak. W jego zakresie działalności spoczywa zarząd kuchni dla emerytów przy ul. Rutowskiego, prowadzonej przez panię Krzesznowiczówną Pawłowską i Kuczalińską. Ponadto Komitet wyszukuje zapomocą swoich członków osoby z inteligencji potrzebujące pomocy, a wtedy opłaca za nie obiady, udziela zapomóg na żywność dodatkową, niezbędna odzież, opał lub pomoc lekarską. Zajmuje się w ten sposób niezdolnymi do pracy, lub też wdowami obojętnymi liczną rodziną. A takich jest bardzo wiele. To też gorące podziękowanie należy się tym, którzy w ostatnich czasach datki na ten cel złożyli, jak: cukrownia Chodorów 100 kg. cukru, Spółka (Kos 300.000 mk., hr. A. Potocki 100 tys. mk., hr. Czosiński 100.000 mk., p. Szczyński 20.000 mk., p. Henryk Baczewski 20 tys. mk. i wielu in. P. Frączkowski, dyrektor „Młodej scenki” w grudniu odstąpił do chód z przedstawienia „Przechodnie” i przyrzekł jeszcze kilka przedstawień. Wobec rosnącej drożyzny środki Komitetu szybko wyczerpują się, poleca więc sercu społeczeństwa tych starców, którzy mierzą do pracowitym życiu cierpą głód i niedostatek. Składac ofiary można w Redakcjach pism lub na ręce przewodniczącej p. M. Radziwińskiej, ul. Listopada 92.

— Ekonomat Izby Skarbowej (pl. Ciołowy 1, l. p.) ma na składzie i Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu Nr. 9, zawieraj

Kino Nowości Tragedja

370

w cyrku.

Paskarsstwo piekarzy.

Pisząc niedawno o drożyznie chleba i jego przyczynach, polegaliśmy na informacjach zaczerpniętych u źródła, zdawało się nam, jedynie kompetentnego w korporacji piekarzy. Byliśmy lojalnymi i podnieśliśmy wszystkie żale, podnoszone przez piekarzy. Naodwrót spodziewaliśmy się, że wyczał korporacji potrafi wydnąć na ogół piekarzy i utrzyma ceny chleba, które sami sobie ustanowili i do których się pisemnie zobowiązali. Jak wiadomo cena chleba, według memoriału piekarzy miała wzrastać stopniowo, co dwa dni o 50 Mk. W ten sposób chleb w sobotę miał kosztować 1000 Mk a w

poniedziałek 1050 a przy końcu b. tygodnia 1300. Tymczasem piekarze już w sobotę kazali sobie płacić za chleb 1200—1300 Mk a wczoraj już 1350. Jak donosimy na innym miejscu wczoraj ukarano już dwóch piekarzy za pasek, ale to za mało, należy ukarać wszystkich, którzy samowolnie ceny podnieśli i w przyszłości traktować wszelkie memoriały pp. piekarzy z większą ostrożnością i surowością. Magistrat, jako władza przełożona nie powinien pozwolić, aby garstka piekarzy kpiła z niego i winnych musi pociągnąć do odpowiedzialności. Czekamy na wynik dochodzeń.

rajacy ustawę o państwowym podatku przemysłowym wraz z rozporządzeniem wykonawczem i Instrukcją Ministerstwa Skarbu. Dziennik ten sprzedaje się po 350 mk. za egzemplarz.

— Urząd opieki nad grobami wojennymi zajmujący się urządzaniem i pielęgnowaniem cmentarzy i mogił żołnierzy epoki światowej wojny i późniejszych bojęw z ukraincami i bolszewikami, a także pielęgnowaniem mogił uczestników walk o wolność Polski z lat 1794—1864, został przejęty przez Ministerstwo Robót Publicznych z dniem 1 stycznia 1923 r. Wobec tego przeszły sprawy grobownictwa na terenie Dowództwa okręgu korpusu Nr. VI we Lwowie tudzież Dowództwa okręgu korpusu Nr. X w Przemyślu do Okręgowych Dyrekcji robót publicznych po z ególnych Województw, do których winn się zwracać interesenci w razie potrzeby. Dyrekcja Robót Publicznych dla Województwa lwowskiego mieści się przy ul. Czarnieckiego, gmach Województwa, dla Województwa tarnopolskiego przy ul. Kopernika 11, dla Województwa stanisławowskiego przy ul. Mickiewicza 5 a.

— Od Redakcji. Prosimy autora artykułu „O awansach kolejowych” na konferencji w godzinach 10—12 rano lub 6—7 wieczór.

— „Rozwój” zawiadomia, że przysięż już tygodnik „Rozwój” Nr. 1 i są do nabycia w biurze Towarzystwa, ul. Małecznego 7. Ważniejsze artykuły w tym tygodniku są: „Atak na „Rozwój”, „Wiater od Palestyny”, „Nasz człowiek” i t. d. Przysięż również losy loterii państwowej klasowej.

— Z Tow. Przyrodników im. Kopernika. Pierwsze posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, 23 bm., o godz. 18, w Instytucie geologicznym, ul. Długosza 1, 8, z porządkiem dziennym: 1) Wykład prof. Dr. L. Bykowskiego: Wpływ współzawodnictwa na pracę mięśniową (z obrazami świetlnymi), 2) Luźne komunikaty. Po posiedzeniu naukowym odbędzie się posiedzenie zarządu.

— Przedstawienie „Szopki Krakowskiej” poprzedzone prelekcją prof. St. Matusiaka, urządzone staraniem Koła Matek 8, gimnazjum na dochód biednych uczni — odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 5 popoł. w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda 5.

— Z powodu zasp śnieżnych wstrzymany został z dniem 19 bm. aż do odwołania ogólny ruch na linii waskotorowej Nowy Łupków—Cisna i na odcinku Sokoliki—Sianki linii Lwów—Sianki.

— Prywatna szkoła powszechna im. H. Jordana (ul. św. Mikołaja 10) przyjmować będzie wpisy do 4 klas w dniach od 20 do 30 bm. Godziny urzędowe od 1 do 2.

— Błąd drukarski. W recenzji z czasopiśmie „Przyroda i Technika” zamieszczonoj w niedzielnym numerze dwukrotnie wydrukowano błędnie nazwisko słynnego uczzonego Mendla.

— Manifestacje ukraińskie. Na pamiętkę proklamowania w Stanisławowie i Kijowie zjednoczenia wszystkich ziem ukraińskich, święta wczoraj lwowska kolonia ukraińska rocznicę ogłoszenia tego aktu. Do komitetu obchodowego należa także Nadni-przańcy, których ukraińcy galicyjscy mimo uroczystej przysięgi, tak haniebnie później zdradzili.

— Za mała waga chleba. Wczoraj stwierdzono znowu, że chleb z niektórych piekarni nie posiada przepisaney wagi, wskutek czego publiczność wprowadza się w błąd i wyzyskuje. Proceder ten stwierdzono u piekarza i aufera, Fluga, Waldmana i Gabla. Fluga i Jabel zostali zato przez Magistrat ukarani grzywną, pierwszy w wysokości 25 tysięcy, drugi 50 tysięcy mk. — Magistrat faktorem asekracyjnym. Magistrat lwowski odniósł się do Wydziału Samorządowego z propozycją, ażeby aż do chwili objęcia przez instytucję rządową przeprowadzania przymusowych zabezpieczeń od ognia wyłącznie prawo akwizycji powierzyć temu. Funkusze używane z prowizji od premii zamierza Ma-

gistrat przeznaczyć na wyekwipowanie Miejskiej Straży Pożarnej, której stan obecny jest rzeczywiście pozalowania godny.

— Zmarł we Lwowie. 19. bm.: Jadwiga Krzeszkowska i. 55, wdowa no oficjale, Lyczakowska 111, gruźlica; Chane Klarowa, l. 26, żona handlarza — szpital, zapal. otrzewnicy; 20 bm.: z Kolarzów Karol na Połocka l. 77, wdowa po rewidentzie namestnicwa— Sapichy 49, uwiad starczy; Berl Wolf l. 58 — Pod Piętem 16, gruźlica płuc. Genia Matusi wcz l. 39 — szp. izr., gruźlica płuc; Brandel Schumann i 78 — Żółkiewska 6, uwiad starczy; 21 bm.: Franciszek Orłowski l. 23, ślusarz MKE. — Głowackiego 8, gruźlica ogólna; Estera Rosenbaum l. 19 — szpital, seps s.

— Dwie sieroty. Poprzedzony wielką sławą, niecierpliwie oczekiwanym dramatem filmowy p. t. „Dwie sieroty”, ukazał się nareczcie na ekranie „Apollo”. Film ten jest dumną największej amerykańskiej wytworni Griffith, a pochod jego przez cały świat był jednym przegromnym tryumfem i zachwytem rozentuzjamentowanych mas. Wiele już się wdziało filmów z czasów rewolucji francuskiej, lecz żaden nie może być wdzowi tak pełnych, artystycznych wrażeń. To też wszelkie pochwały są naczem, wobec sądu, który wydać musza własne oczy na widok tych cudów wystawy techniki, gry aktorów i nieporównanej reżyserji w najmniejszych drobiazgach. Wśród tego na ile przepięknie oddano Paryż, wśród groźnego huku nadchodzącej rewolucji, przesuwają się dzieje dwóch sierot: córki ludu i córki arystokratki.

— Pożary we Lwowie w r. 1922. Wedle statystyki, prowadzonej w kancelarji Naczelnictwa miejskiej straży pożarnej we Lwowie, czynną była miejska straż pożarna w r. 1922 przy 399 wypadkach pożarów. Rodzaje pożarów przedstawiała się następująco: 2 zbiorowych, 17 dachowych, 45 pokojowych, 5 sufitowych, 12 piwnicznych, 254 kominowych, 1 zboża, 20 innych, 36 fałszywych alarmów, a w 7 wypadkach ratowano życie ludzi i zwierząt.

Podług dziejnic, przedstawia się statystyka następująco: w I. dziel. 46, II. dziel. 37, III. dziel. 64, IV. dziel. 67, V. dziel. 143, VI. dziel. 36. W miejscowościach poza rogatkami miasta, jak Zniesienie, Zamarstynów, Lesienice i Rzesna Polska czynną była straż pożarna przy 6 wypadkach pożarów.

Przyczyna pożarów było w 17 wypadkach podpalenie, 42 nieostrożność, 32 wadliwa budowa, 238 nieczyszczenie kominów, 5 eksplozja, 1 elektryczność, 3 samozapalenie, 49 niezmana przyczyna.

Pod względem rodzaju budynków, pożary powstały w 341 mieszkalnych, 3 gospodarczych, 8 fabrycznych, 24 zakładach użyteczności publicznej, 6 składach wzgl. sklepach i 3 innych. Co do konstrukcji budynków pożar powstał w 378 budynkach murowanych, a 8 drewnianych, z czego 346 budynków było krytych blachą, 32 dachówka, 5 gontami, 5 napa i 1 słoma. W stosunku do własności budynków, wybuchł pożar w 5 zabudowaniach wzgl. obiektach wojskowych, 18 rządowych, z cz go 2 przypada na budynki kolejowe wzgl. obiektu kolejowe, 14 miejskich i 362 budynkach prywatnych.

Do akcji ratunkowej użyto 1678 strażaków miejskich, 67 ochotniczych wzgl. kolejowych, następnie 675 par koni, 29 hydrantów wodociągowych, 46 linij wozowych i 5325 weży. Obróć tego udzieliła straż pożarna miejska asystencji przy 2529 wypaleniach kominów.

W porównaniu z r. 1921 było w r. 1922 ogólnie więcej o 41 pożarów i 467 wypalań kominów.

Jak mierznie w świetle powyższych cyfr wygląda budżet miejskiej straży pożarnej, która mimo słabego zapatuzenia sto na wysokim poziomie w spełnianiu swych obowiązków.

— Pożar za rogatka Żółkiewska. Wczoraj popłochu wybuchł na Zniesieniu groźny pożar w fabryce likierów i win szampanskich — która właściciel Esik Low wy-

dzierzał „Spółce francuskiej”. Pożar, który powstał wskutek wadliwej budowy pieca, zniszczył wiazania dachowe, uszadzenia pracowni i magazyn korów. Akcja ratunkowa prowadzona przez tren lwowskiej Straży pożarnej pod kierunkiem nacz. Hickiewicza, trwała godzinę. Ogień w tym czasie nie eisowono i nie douszczono płomieni do magazynów. Dziwna rzecz, że tak bogata gmina, jaka jest Zniesienie, nie posiada własnej straży ogniowej!

— Fałszywe dolary w obegu. Do sklepu Rzy Leibl — skrytego za wzwieską „Old Englind” — przybył wczoraj jakiś nieznanym klient i wybrał sobie kilka sztuk białizny. Sięgnął następnie do portf lu a po chwili oświadczył kupcowi, że brakło mu marek, wobec czego składa banknot 20 dolarowy a zabrawszy towar dorzucił, że niebawem powróci no należą mu „reszte”. Kupcowa posłała w banknot do najbliższego kantoru celem wymiany tu stwierdzono, że banknot jest fałszyktem. Natu-ralnie, że klient nie powrócił więcej do sklepu.

— Napad bandycki na ul. Żółkiewskiej. Wczoraj w nocy przechodził ul. Żółkiewską kupiec Juda Hirsch i napałdny został przez dwóch rzeźmieszków, którzy pobili go dotkliwie a następnie zrabowali mu pół mil. mk. oraz zegarek, poczem zbiegli w kierunku Wysokiego Zamku.

— Z Pogotowia Ratunkowego. W dniu wczorajszym wzywano Pogotowie Ratunkowe na Sygnówkę, gdzie postrzelony został Mikołaj Dodek. Sprawcę aresztowano. — Wczoraj wieczorem rozegrało się na ul. Rzeźnickiej brutalne i iście, za naszcizowane przez dwóch tragarzy, którzy z zawiści napałdli na swego towarzysza w zawodzie, Nestora Götza a obwiązawszy mu głowę chustką pobili go dotkliwie. Pobitego opatrzyło Pogotowie ratunkowe, którego kramka nie podaje, czy brutalnie-sprawcy zostali aresztowani.

— Morderstwo pod Lwowem. Okręgowy Urząd śledczy otrzymał w dniu wczorajszym wiadomość o morderstwie, dokonanym w Zboiska na osobie Michała Sikorskiego, starca 80-letniego, który po sprzedaniu swej ojcowizny miejscowemu karczmarzowi tutał się po wsi o żebranym chlebie. W nocy z soboty na niedzielę przywłócił się Sikorski do karczmy, gdzie po wypiciu wódki wszczął kłótnie z karczmarzem. Ten rzucił się na starca i tepem narzędziem zadał mu kilka ciężkich ciosów w głowę. Karczmarz z synem swym wyrzucił następnie Sikorskiego na próg domu, skąd zaczął go przypadkowo przeleżczający wójt. Najbliższe karczmy znajdujące się dom gosp. Chmury, stanowiący po rzednio własność Sikorskiego i odsprzedany mu później przez karczmarza — pierwszego nabywcę. Chmura nie przyjął do swego domu pobitego Sikorskiego, który tymczasem na prógu swej dawnej, żydowej sprzedanej ojcowizny, życia dokonał. Obu sprawców mordu na osobie starca aresztowano.

„Arma” magazyn broni, Lwów, Lindego 9, zawiadamia, że już nadeszła z pierwszorzędných fabryk zagranicznych broń myśliwska i przybory myśliw. Amunicja i przybory zawsze na składzie w wielkim wyborze.

Z SALI SĄDOWEJ.

Napad na młyn.

Przed trybunałem sądu przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 35 letniemu Jakobowi Jackowowi z Tarnoszywa, oskarżonemu o głośny w ub. roku napad na młyn w Łowczy. W noc z 7 na 8. lutego ub. r. zjawił się oskarżony w mlynie w Łowczy i zapytał o droge. Otrzymałszy odpowiedź udał się do sąsiedniego mieszkania Aszkenazy, gdzie z kolegi poprosił o zapalki, poczem odiechał saniami. Za parę minut wrócił w towarzystwie dwóch innych. Jeden został przy saniach, dwa zaś weszli do młyna, spędzili wszystkich jego mieszkańców do jednej izby, powiązał im ręce igrutem, poczem obrabowali mieszkanie z gotówki, nakrycia stłowego itp. Po rabunku bandycy ścignęli buty z obecnego w mlynie Czornwja, jego samego zaś wzięj z sobą na sanie i odjechali. W kilkanaście dni później znaleziono w okolicy zwłoki zamordowanego Czornwja. Jacków odpowiadał za zbrodnię rabunku. Rozprawa nie stwierdziła i dnak niezbicie identity osoby bandyty z oskarżonym, tak, że przysięgli 7 głosami uwolnili go od wny.

Krwawe weselisko.

W Konopnicy, powiatu Rawa Ruska, odbyło się 3. września ub. r. weselisko Teodora Semeni. Gdy młoda para z częścią gości weselnych pojechała do kościoła, rozegrała się przed chatą Jana Rańy iście weselna scena. Z chaty wyszedł niejaki Michał Boczuła. W tej chwili podbiegł ku niemu dwaj parobcy-miokosy. Władysław Hajduga i Anton Karmelita i ze słowami „ty garbaty, ty połamiany...” oddali do niego z odległości paru kroków kilkanaście strzałów, z których jeden ugodził Boczułę w policzek, raniając go lekko. Poszło naturalnie o jakąś dziewczuchę. Karmelita i Hajduga odpowiadali wczoraj przed sądem za usiłowane morderstwo. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił ich od winy w kierunku usiłowanego morderstwa, skazał zaś tylko za przewinienie z par. 31. uk. na 2 miesiące więzienia.

Dział ekonomiczny.

Taniec drożyzny.

Spotkałem dziś znajomego, osobę blisko stojącą sfer kupieckich, niegdyś również poważnego kupca no i jak zwykle w obecnych czasach rozmowa nasza zesłała zaraz na stosunki drożyzniane.

Panie, mówi mój znajomy, ja już prawie przestaję się orientować w obecnych stosunkach. Gdzie pan tylko wejdiesz i skrzywisz się na wysoką cenę, kupiec w tej chwili tłumaczy się, że dolar i frank poszedł w górę. A przecież na palcach można policzyć kupców, którzy płacą towar frankami a już z Ameryki prawie żaden z nich nie sprowadza. I pocóż zresztą sprowadzać, kiedy możemy mieć wszystko swoje a komu nie robi różnicy cena, ten znajdzie sposób na sprowadzenie sobie zbytkownych przedmiotów. A już zupełnie nie rozumiem, co ma wspólnego zboże, mąka, nabiał i mięso z dolarem czy frankiem. Chłop żąda bajajskich sum za plody rolne, bo dolar poszedł w górę, w takim razie ba-ba powinna żądać 7000 Mk za jaje, bo w Szwajcarii kosztuje 1 fr. Na dolary powołuje się również szewc, robotnik, handlarz i tak bez końca. Z tym systemem sztucznego wywoływania drożyzny należałoby raz już zerwać, bo doprawdy doprowadził się do rozpaczliwych ludzi o tzw. stałych dochodach.

A wywóz?
Czytałem gdzieś oświadczenie ze strony władz rządowych, że nikomu nie udziela się pozwolenia na wywóz środków żywności. To bajki. Gdzie pan spojrzysz idą załadowane wagony a onegdaj w Krakowie schwytano dwa wagony słoniny idące do Oświęcimia. Byłem niedawno w Gdańsku i przekonałem się, że tam nasze zboże jest tańsze niż u nas w kraju, bo go tyle wywieziono, że tam nie wiedzą, co z nim począć. Czyż zatem nie należałoby otoczyć te transporty do Gdańska i na Śląsk jakąś kontrolą, wysłać tyle ile potrzeba na miejscowe potrzeby a nie ułatwiać szmuglu za granicę.

A kiedy już pan ciągnie mnie tak za język to nie mogę zamilczeć, że drożyznę podnoszą również banki. Kupiec czy przemysłowiec potrzebuje gotówki więc pożyczają ją w bankach na wprost lichwiarskie procenty. Wprawdzie istnieje jakaś ustawa o stopie procentowej, ale któż jej przestrzega? Naturalnie to wszystko odbija się na konsumentach.

Oto kółka, kółeczka, które składają się na te orgie drożyzniane, a gdy pan doda do tego przetrzymywanie towarów w oczekiwaniu wyższych cen ma pan obraz naszych stosunków, wywołanych brakiem zdecydowanego stanowiska tam u góry. Ale niech pan o tem nie pisze, poco sobie stwarzać wrogów. I nie napisałem. sz.

Ziem. polsk. 10500, Bank zachodni 4000, Bank Spół. zarob. w Poznaniu 17500, Polski Bank handl. 24000, Polski Bank Przem. Lwów 3200, Scholce i Kijewski 59000, Cegielski 98000, Tow. akc. fabr. cukru 595000, Firlej 8200, Tow. przem. drzew. 6700, Warsz. kop. węgla 140000, Lilpop Rau i Lów. 91500, Modrzewski 80000, Ostrowskie Zakł. 95000, Ortwein i Karasiński 12250, Rudzki i Ska 41000, Rolm i Zieliński 19000, Starachowice 46500, Pocisk 8700, Fabr. parow. 14500, Żyrardów 1750000, J. Borkowski 7900, Bracia Jabłkowski 11600, Warsz. Tow. transp. i żegl. 3900, Haberbusch i Schiele 142500, Polska Nafta 10000, Nobel 20750, Wład 17000, Zieleniewski 66000, Polbat 3100, Lenartowicz 13200, Siła i Światło 7600, Majewski 25000.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 22 stycznia 1923.

Akcje: Polskie Tow. handl. 4900, Pharma 14.000, Żegluga polska 1050, War. spk. bud. par. 14.000, Zieleniewski 63.000, Cegielski 95.000, Trzebi-

nia fab. m. 28.000 Pocisk 7200 Autm. 4500 Bank przem. 2900, Bank Malop. 2100, Górka 65.000, Siersza górnicza 60.000, Tepege 37.000, Fabr. przet. ti. Trzebi- nia 6000, Polska nafta 10.600, Ojkos 8500, Strug 12.500, Krakus 12.000, Rafineria Chodorów 65.000, Elektrownia Siersza 9000.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 29.000, Franki franc. 1950, belgijskie 1700, szwajcarskie 5500, funty szter- lingsi 137.000, marki niemieckie 132%, kor. austr. 0'42, czechosłowackie 770, holenderskie 11.300, liry włoskie 1400.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 22 stycznia 1923.

Berlin 0'02½, Holandia 212, N. Jork 535½, Londyn 24'94, Paryż 38'45, Med- jolan 25'45, Praga 14'90, Budapeszt 0'20½, Bukareszt. 2'75, Belgrad 3'56, Sofia 3'40, Warszawa 0'017½, Wiedeń 0'0075, Stemp. austr. kor. 0'0076.

GIEŁDA W BERLINIE.

Notowań giełdy berlińskiej z dn. 22-go br. nie otrzymaliśmy.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 22. stycznia 1923.

Targ ekscjami przemysłowcami nie- zwykłe ożywiony. Kursy akcji nieco się osłabiły z wyjątkiem Parowozów, które były silnie poszukiwane. W cią- gu giełdy kurs ich dochodził do 16.500. Również i Polska Nafta nieco silniej- sza. Z końcem giełdy ustalila się na 10.750

Z papierów na giełdzie nienotowa- nych płacono za Jaworzno ok. 860.000.

Gazy ziemne 300.000. Za Kafi płacono około 115.000.

Kursy walut dziś rano nieco słabsze podniosły się w południe. Dolary a- wansowały na 29.800. Jedynie Berlin obniżył się na 135. W Warszawie no- towano pod koniec giełdy 120. W go- dzinach popołudniowych tendencja u- trzymana, za dolary płacono około 30.000.

Wartość nominałna	Ostatnia dywid.	Akcje z kuponem bieżącym	19 stycznia		22 stycznia	
			marki polskie	marki polskie	marki polskie	marki polskie
Mkp.	Mkp.	Bank akc. zw I-IV em.	—	—	1200 1400 1500 1600 1700	—
280	70—	Bank handl. w Poznaniu	—	—	2000 1900 2100	—
1000	390—	Bank hip. akcyjny	1800 2030 1800 1900 2100	—	—	—
280	42—	Bank hip. ziem.	—	—	—	—
280	42—	Bank Małopolski	—	—	—	—
280	35—	Bank powsz. kredytowy	550 675	—	700	—
149	21—	Bank przemysłowy	3200 3250 3200 3100 3150	—	3100 3050 3100 3200	—
280	42—	Bank Rolnicy S. A.	—	—	—	—
1000	250—	Bank ziemski kred.	—	—	—	—
280	55—	Browary lwowskie	100000 95000	—	100000	—
500	250—	Tow. Chodorów	60000 63500 64000	—	55000 55250 58000 55000	—
140	14—	Tow. akc. Karpalit	8000 8500 8750 8000 8000	—	12000 12'50	—
140	70—	Ćmielów Fabr. porcel.	—	—	42000 43000 42500 41000	—
1000	200—	Tow. akc. Galicja	—	—	—	—
140	300—	Tow. Gafota	7750	—	7750 8000	—
140	28—	Tow. Górka	—	—	—	—
140	15'40	Oikos Zakł. drzewn.	57000 70000 70000 70000 70000	—	73000 70000	—
1000	300—	Parowozy	13000 12750 13000 12700	—	15500 16000 18500 15750 16000	—
500	60—	Patria fabr. papierosów	—	—	—	—
1000	300—	Pezet, I, II, III em.	8500 7500	—	7250 7000 6800	—
500	200—	Pocisk Zakł. amunic.	10000 9500 9750	—	8500 9000	—
500	100—	Polski Glob	1300 1400	—	1050 1000	—
500	100—	Polska nafta	9000 8750 9000	—	10500 10750 10600	—
500	225—	Polskie Tow. Budowl.	—	—	8000 7500 7000	—
140	70—	Polskie Tow. handl.	—	—	8300	—
1000	260—	Polsort	7200	—	—	—
10000	1500—	Potęga S. A. huty żel.	—	—	—	—
140	190—	Tow. Rakszawa	82000 81000 81500 81000	—	62500 63000 62750 63000	—
200	24—	Zakłady elektr. Siersza	8000 8'00 8000 82'0	—	8250 85'0	—
140	140—	Gal. Zakł. górnic. Siersza	50000	—	—	—
700	140—	Tepege	—	—	43000	—
500	100—	Wawel	—	—	—	—
140	42—	Tow. Zieleniewski	66000 67000 64500	—	61000 64000	—
140	28—	Żegluga Polska	—	—	—	—
Papiery państw						
1000	—	4% Państw. Poż. Prem. (milionówka)	1700	—	—	—

Mkp. w Zurychu 0-017/8 cent
Dolar 29.800 mkp.
Mk. niem. 1-32 mkp.

Dewizy i waluty	19 stycznia				22 stycznia			
	Waluty				Dewizy			
	płaca	żądają	płaca	żądają	płaca	żądają	płaca	żądają
1 funt sterl.	133000—	143000—	125000—	135000—	134000—	145000—	123000—	139000—
1 fr. franc.	1800—	2000—	1175—	1825—	1850—	2050—	1850—	1900—
1 fr. szwajc.	5400—	5800—	5300—	5400—	5500—	6000—	5400—	5550—
1 kor. czes.	300—	900—	750—	800—	8'0—	900—	800—	840—
1 kor. węg.	11—	12—	10—	11—	11'50—	12'50—	11—	12—
1 kor. austr.	0'44	0'48	0'38	0'42	0'48	0'53	0'40	0'44
1 mk. niem.	1'40	1'60	1'10	1'40	1'40	1'65	1'10	1'40
1 dynar	200—	240—	180—	220—	200—	240—	190—	230—
1 dolar ame.	30000—	31000—	28500—	29500—	30000—	31000—	28500—	29500—
1 lira	1300—	1400—	1200—	1300—	1350—	1450—	1300—	1400—
1 lei	140—	150—	140—	350—	150—	160—	145—	155—
1 fr. belg.	1750—	1850—	1650—	1700—	1800—	1900—	1700—	1750—
1 kor. duń.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 mk. fińska	—	—	—	—	—	—	—	—
1 gld. holl.	11000—	12000—	9200—	10200—	11000—	12000—	9500—	10500—
1 kor. szwec.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—	—	—	—	—

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 22. stycznia 1923.

Giełda bardzo licznie odwiedzana, obroty słabe (30 ton). Transakcje: w życie po 78.500 mkp. loco wagon Lwów przedniej jakości, w sianie nie- prasowanym średniej jakości po 25.000 parytas Lwów i w macie żytniej 65% po 136.000 stacja zakł. Przemysł.

Popyt za zbożem twardym i owsem przy miernej podaży.

Pod względem cen pewne uspokojenie, na targu mimo tego ceny wygórowane w konsekwencji — usposobienie rezerwowane.

Następne zebranie giełdy zbożowej odbędzie się we środę dnia 24. bm. o godz. 5 wieczorem.

CENY ZŁOTA.

23 stycznia od 12—14 popoł.

Polska Kraj, Kasa Pożyczkowa, Od- dział we Lwowie, płačila wczoraj 22 stycznia za:

1 austr. koronę złota	mk. 4715
1 markę niem. złota	mk. 5543
1 rubel złoty	mk. 11975
1 frank złoty	mk. 4490
1 gram czystego złota	mk. 15467
1 dukat	mk. 53206

20 stycznia odnośne ceny wynosiły: 4846, 5697, 12306, 4614, 15895, 54678.

Z kraju.

□ RUDNIK n. S. Pożar baraków w war- sztatach amunicyjnych. W dniu 20. bm. o północy wybuchł groźny pożar w barakach magazynów amunicyjnych, w których mie- ściła się kancelaria, domieszka ofice- rów i podoficerów, oraz laboratorium che- miczne. Barakki spłonęły doszczętnie, zdo- lano jedynie uratować urządzenie kancela- rii i mieszkani żołnierskich. Pożar zagrażał w wysokim stopniu barakom napełnionym amunicją i materiałem wybuchowym, a znajdującym się od ognia w odległości za- ledwie 60 kroków. Między płonącym bara- kiem a magazynami amunicji położona jest kuchnia ze składem węgla, benzyny i sar- ki, to też wszelkie zabiegi zwrócone były w tym kierunku, aby plonieniu do niej nie- dopuścić, gdyż w przeciwnym razie wy- buch amunicji obok wielkiej szkody w ma- teriałach, mógłby na wielkie nieszczęście stwo- narazić miasteczko. Dzięki nadzwycz- ajal ofiarnej akcji ratunkowej oficerów i żołnierzy zdołano po długich zabiegach u- meścić pożar i nie dopuścić do jego rozprzestrzenienia się na budynki kuchni i magazyny amunicyjne. Szkoda spowodowa- ną pożarem bardzo znaczna. Śledztwo, prowadzone przez żandarmerję jarosław- ską stwierdziło, że przyczyną pożaru była wadliwa budowa kominu, do którego rura od pieca poprowadzona była przez ściankę drewnianą. Wyrazić należy żądanie, że przy tego rodzaju budowlach, których pożar spowodować może nieopisana katastro- fa, władze techniczne tak małą zwracają uwagę na zapewnienie im należytego bez- pieczeństwa.

□ BRZOZDOWCE. Banda Hrytko Ros- sa grasuje dalej. Do domu Samuela Ban- nera w Turzanowicach zapukali dwaj uzbro- jeni w karabiny i rewolwery bandyci, o- świadczyli poprzez zamknięte drzwi ob- dzonemu Bannerowi, że są posterunkowy- mi. Banner otworzył drzwi i wówczas ban- dyci wtargnęli do wnętrza i zrabowali mu 81.000 mk., garderobę i towary. Są pewnie poszlaki, że obaj bandyci należą do szajki osławionego Hrytko Rossa.

□ BRODY. Eksplozja naboju w szko- le żydowskiej. W prywatnej szkole ży- dowskiej eksplodował złożony w piecu nabój, przyczem cegła zraniła nauczy- ciela Benona Tellera.

Nekrologja

Za spółki duszy
s. p. Zofii Morawskich Stanisławowej
DZIEDUSZYCKIEJ
zmarłej dnia 16 bm. odbędzie się na- bożeństwo żałobne w kościele św. Ma- rii Magdaleny we Lwowie dnia 25/1 o godz. 10.30. Obrzęd pogrzebowy odby- się w Pohorcach. 354

Z Condram-Csalów 358
Anna Kutowa
żona urzędnika Banku przemysłowego po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 21 stycznia 1923 r. przeżywszy lat 28. W nieutulonym żalu pograżony mąż z rodziną zaprasza na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 23 stycznia 1923 r. o godzinie 3.30 po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

NASZEL I CHRYPKEL

leczy naj-
pewniej „Sulfocol” wyrobu Zakł. „Laokoon”
Zakłady chemiczne „Laokoon”, Spółka z ograni. odpow.
chem. „Laokoon” skutkiem przez wszystkich lekarzy
we Lwowie, ul. Lindego 6.

Zakłady przedziałniczo-krackie w Krośnie, Spółka akcyjna

na podstawie uchwał Walnego zgromadzenia z dnia 17 marca 1921 i Rady nadzorczej z dnia 12 września 1922, zatwierdzonych postanowieniem Ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 9 stycznia 1923 Sp. 4614 przystępują do podwyższenia kapitału zakładowego spółki z M. 75,000,000 na M. 100,000,000, czyli o dalsze M. 25,000,000 drogą nowej III. emisji akcji w ilości 50,000 sztuk wartości nominalnej po M. 500 każda, a gdy większość akcji została już przez założycieli pokryta, przeto celem pokrycia reszty rozpisują

subskrypcję

na następujących warunkach:

1. Pierwszeństwo poboru akcji III emisji przysługuje dotychczasowym akcjonariuszom w stosunku jednej akcji III. emisji na sześć akcji I. i II. emisji pod warunkiem, że to prawo poboru wykonane będzie najpóźniej do dnia 25 lutego 1923.

2. Kurs emisyjny akcji III emisji wynosi dla dotychczasowych akcjonariuszy na podstawie prawa poboru po M. 750 za sztukę z doliczeniem po M. 150 na kosztą konfekcji, czyli razem po M. 900 za sztukę, z doliczeniem nadto podatku giełdowego.

3. Cena kupna ma być złożona przy zgłoszeniu w całości gotówką.

4. Akcje III. emisji będą brały udział w zyskach spółki od dnia 1 stycznia 1923.

5. Przy zgłoszeniu prawa poboru należy przedłożyć oryginalne akcje I. i II. emisji bez arkuszy kuponowych celem zaznaczenia na nich wykonania prawa poboru.

6. Wpłaty na akcję III. emisji poza prawem poboru nie będą przyjmowane

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

Akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie i jego oddziały,
Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie i jego oddziały,
Powszechny Bank kredytowy we Lwowie i jego oddziały,
Zakłady przedziałniczo-krackie w Krakowie i w Krośnie.

Do dnia 25 stycznia br. przyjmujemy hurtowne zamówienia na węgiel górnośląski, dowolnych sortymentów, pierwszorzędnej jakości z kopalni „Gieschego Spadkobiercy“, dając P. T. Odbiorcom pełne gwarancje wysyłki węgla do dni 14. 342

Tadeusz Wasung i Ska

Dom rolniczo-handlowy we Lwowie ul. Wąłowa 1. 3, telef. Nr. 833 adres telegr. „Tewasung Lwów“.



Najlepsze dzwony przedwojennej jakości posiada stale na składzie i przyjmuje zamówienia firma istniejąca od r. 1808.

Braci Felczyńskich w Kaluszu i Przemyślu

ul. Krasińskiego 63 (Małopolska). 50

Na żądanie wysyłamy cennik darmo i opłatnie.

Wpisy

na kurs handlowy przyjmuje się do 5 lutego włącznie od 10-1 i od 5-8. Także na stenografię, pisanie na maszynie, kaligrafię i obcych języków. Dyr. P. Rutkowski, Zybkiewicza 41. 363

Grzyby znakomite pomorskie krajane ma na składzie
Hurtownia Kolanjalna Ska z o. por.
Lwów, Kl. Tańskiej 3. 360

Znleczający Balsam belgijski (z kognikiem)
uważa Bóle artretyczne i reumatyczne.
Sprzedają apteki i drogerje. 111

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie, Oddział VII, jako władza nadopiecznika Adama Pawła 2 im. Słoneckiego, ma zamiar oddać dobra niewłaściwego Korosciatym, Zadarów, Krasiejów i Dubienko, łącznego obszaru około 1613 ha t. j. 2803 morgów, z wyłączeniem jednak majątku lasowego, który stanowi obszar mniej więcej 767 ha, w administrację za poręką pewnych dochodów w naturze.

Mający chęć objąć administrację tych dóbr, winni wrócić do Sądu okręgowego cywilnego, Oddział VII we Lwowie, oferty w zamkniętej kopercie, z napisem: Oferta administracji dóbr, stanowiących własność Adama Pawła 2 im. Słoneckiego, a to do dnia 20 bin. od dnia ogłoszenia.

Blizszych informacji o warunkach administracji można zasięgnąć w kancelarii Sądu okręgowego cywilnego, Oddział VII, we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie, Oddział VII, dnia 22 grudnia 1922 r. 362

LITOGRAFIA.

Dnia 30 stycznia r. b. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w Toruniu przy Warszawskiej 8 dobrowolna licytacja na kompletnie urządzony zakład litograficzny 344 z wszelkimi przyborami i zapasami w całości lub częściowo Lokale zakładowe i biuro we i mieszkanie do dyspozycji



PUFFED RICE

(DĘTY RYŻ)

doskonała nowość
wyborna legumina
Przedstawicielstwo
hurtowe Sp. Akc.

**LAMBERT
i KRZYSIAK,**
Lwów, ul. Podlewskiego 7.



KUPNO I SPRZEDAŻ.

Droguerja w Poznaniu z mieszkaniem, urządzeniem i zapasami okazynie do nabycia. Wiadomość adwokat Sułkowski Lwów Kraszewskiego 11. 341

Prasy do siana poleca M. STEINHAUS Lwów, Krasickich 18-a. 339

Gustownie, szybko, fanio, suknie balowe, wizytowe, płaszcze, kostjomy wykonuje znana pracownia Julianny Czekanik: Lwów, Domagaliczów 7 (boczna Ochonek). 328

Kwiaty balowe, srebrne, złote, kapelusze wieczorowe poleca Topolnicka Kopernika 1. 126

Kamienie młyńskie najlepszy fabrykat czeski (Trapp-Pilzno) poleca Rolindustria S. A. Lwów, Fredry 9. Dostawa ze Składow we Lwowie. 244

Artystyczne hafty, wyprawy ślubne, motywy „fiter“ wykonuje Cmiełowska Chorążczyzna 24. 216

Dachsa damska z łoszaków bardzo mało używana tania do nabycia w składzie futer Stępkowicza pl. Kapitulny 1. 348

Mamy większą ilość superfosfatu i kwasu siarczanego do oddania. Zgłoszenia do „PAR“ Poznań, Fr. Ratajczaka 8. pod Nr. 2,256. 352

Domek z parcelą obszar 500 sążni w Truskawcu Źdroju natychmiast do sprzedania Lwów. Wiadomość Krasińskiego 14. 350

Sprzedam amerykańskowemu 168 morg. ziemi koło Kowla I klasa jak: pole, cegielnia, las bez budynków. Cena za morgę 200,000 m., może być pośrednictwem. Zgłoszenia „Wiek Nowy“ pod „Dobra ziemia“ 353

Książek nowych wysprzedaj, rozmaitej treści 200-300 Mkp. Chorążczyzna 24. 369

Nr. 16. Zakład dentystyczny przy ul. Kochanowskiego 16. wykonuje zęby sztuczne bez podniebienia — naprawy protez w jednym dniu. 351

QUAKER OATS

Oryginalne płatki owsiane



DLA
DZIECI
CHORYCH
I REKON-
WALEN-
CENTÓW
NIEZMIER-
NIE POŻY-
WNE
I
LEKCO-
STRAWNE
351

Przedstawicielstwo hurtowe:
Sp. Akc.

Lambert i Krzysiak
Lwów, ul. Podleskiego 7.

POSADY POSZUKIWANE.

Ogrodnik lat 33 poszukuje posady, posiadającej wszystkie umiejętności co wchodzi w zakres ogrodnictwa, zajmie się zakładaniem sadów, parków, chętnie podajmie się produkcją jarzyn na większą skalę, również zajmie się gospodarką Świadcza posiada polecające. Łaskawe zgłoszenia Szargowski wieś Kluwice, op. Chorostków, koło Kopyczyniec. 349

Leśniczy rutynowany z długolnią praktyką (21 lat), chlubnie m. świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia poste-restante J. W. Brzeżany. 155

Ogrodnik specjalista w prowadzeniu szkółek drzew owocowych, róż oraz hodowca nasion i warzyw poszukuje posady najchętniej, gdzie mógłby wymienione kultury prowadzić w celu handlowym. Zgłoszenia przyjmie Maciej Czerniecki Stanisławów, Kmihin - Belweder ul. Fabryczna. 358

Samodzielną zdolną krawczyni poszukuje szycia w domach prywatnych. „Krawczyni“ w administracji Słowa Polskiego. 357

WOLNE POSADY.

Posada wolna dla urzędniczki do buchalterji ewentualnie porobudzin Typistki mają pierwszeństwo. Biuro administracyjne Rutowskiego 10. 325

Poszukuję profesora lub buchaltera do wykładania bankowej buchalterji. Dyr. P. Rutkowski, Zybkiewicza 41. 367

MIESZKANIA.

Mieszkanie odstąpię natychmiast katolicki 2 pokoje, kuchnia, piwnica, stajnia duża 20 minut od tramwaju obok Targów Wschodnich. Administracja Słowa Polskiego oferty „Zamożny Reflektant“ 354

4-5 pokoi poszukuję zaraz na preferjach miasta. Zgłoszenia Pomersbach, Japońska 3. 356

Patrzne 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią i wszelkimi wygodami za wysokim odstępnem. Pośrednictwo nie wysłuchane. Zgłoszenia do Reklamy Polskiej we Lwowie, ul. Romanowicza 10 pod „Dyrektor“ 364

Mieszkanie obszerne, ewentualnie z salą na parterze, w podwórzu, w śródmieściu poszukiwane. Zgłoszenia: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń Krzysztowicza Lwów, Sokoła 4. 371

ROZNE DONIESIENIA.

Kurs Kroju dwumiesięczny poranny Jaeger dwigi Baumanówny z Warszawy egzaminowanej uczennicy Szkoły kroju Czarnewskiej w Warszawie bylej diaglemie. współpracownicy konfekcji damskiej Marii Opolskiej we Lwowie otwiera się dnia 8. lutego. Szkoła „Ecole reforme“ Pańska 14 Wpisy do 5 lutego. 231

Hygieniczna pielęgnacja cery, masaż twarzy najnowszym systemem. Usuwanie zmarszczek, siwizny, przyszczy Kosmeo, Mikołaja 7. 350

Unieważniam zgubiony dokument wojenski wystawiony na nazwisko Wasyl Bün, syn Longina i Katarzyny ur. 1898 roku 1500/104. 361